Należytość pocztowa niszczona gotowką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 201. — ROK XXXVII.

SOBOTA

2. SIERPNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 === KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł'	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWOW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Podatki i skarb

Dzienniki omawiając mobilizację egzekutorów podatkowych, których na sierpień ściągnięto z urlopów, przestrzegają Ministra Skarbu przed zaobserwowanem ostatnio zaciskaniem śruby fiskalnej. Niewątpliwie sytuacja skarbu jest niepomyślna, ale jasnem jest chyba, że nie poprawi jej dalsze niszczenie warsztatów pracy egzekucjami. W roku 1928 ogłoszono w Polsce 288 upadłości, w roku następnym wzrosły one do 515, a w pierwszym kwartale roku 1930 osiągnęły już cyfrę 244, przyczem w chwili zestawienia statystyki brakowało danych z jednego sądu okręgowego i z pięciu grodzkich. Cyfry te nie powinny przecież Ministra Skarbu zachęcać do... podwyższania dochodów państwa przez koszta egzekucyjne, które w ubiegłym roku już przekroczyły preliminarz o 229 procent i zaledwie o 4 miljony były niższe od wpływów z podatku gruntowego. Zmniejszono ogromnie cyfry przywozu i wywozu, znaczny spadek transportów towarowych na kolejach, niezwykła i niepokojąca zniżka konsumcji cukru i szereg innych zjawisk — świadczą, że społeczeństwo goni resztkami zasobów. Bank Polski ogranicza kredyty i wchodzi — z powodu ubytku walut w 6 i pół miesiącach o 201 milj. zł. — na drogę deflacji, ruch budowlany jest dalej słaby, ceny żyta nawet po doliczeniu premji eksportowej nie zapewniają jeszcze gospodarstwom rolnym rentowności.. Chrześcijański handel niemal dogorywa. Stanowczo należy więc odradzić rządowi stosowanie wobec tak gospodarczo osłabionego społeczeństwa tych wszystkich rygorów podatkowych, do jakich dają mu prawo nasze zbyt elastyczne ustawy. Wiemy, że skarb potrzebuje pieniędzy, ale trzeba będzie na innej ldrodze, niż dotychczasowa, szukać uzgodnienia potrzeb państwa z interesami społeczeństwa. Trzeba będzie nareszcie przystąpić do wielkiej, zasadniczej obniżki wydatków, a jeśli operacja ta okaże się bez gruntownej reformy administracji państwowej niemożliwą, to musi się ją połączyć z tą reformą. Zdaje nam się, że same zmiany w ustawach podatkowych już nie pomogą i że nowy budżet winien być złączony z zasadniczą przebudową administracji.

Ogłoszone w „Wiadomościach Statystycznych" faktyczne dochody i wydatki państwa za czerwiec wyrażają się w cyfrach przygnębiających. Do Skarbu wpłynęło 216 miljonów złotych, wobec 232.3 milj. w maju i wobec również 232.5 milj. zł. w czerwcu 1929 roku. Ten ubytek miesięczny 16 miljonów zł. charakteryzuje różnicę między rokiem ubiegłym a obecnym. Cały kwartał pierwszy przyniósł Skarbowi 683.326 tys. zł., co w stosunku rocznym dałoby 2.732 milj. zł., podczas gdy Izby Prawodawcze i Ministerstwo Skarbu przewidziały 3.038 milj. zł. dochodu, czyli sumę o 300 milj. wyższą! Oczywiście wydatki dostosowane zostały do wpływów: wynosiły one w czerwcu 215.5 milj. zł., gdy w czerwcu ub. roku 232 milj., a w maju b. r. 231 milj. zł. Nadwyżka dochodów za pierwszy kwartał wynosi zaledwie 2.700 tys. zł. i to przy tak już obciętych wydatkach!

Analiza tych wydatków pogłębia jeszcze obraz zastoju gospodarczego, jaki wszyscy odczuwamy. Ministerstwo Robót Publicznych wydało w czerwcu, gdy sezon budowlany jest w pełni, tylko 8.8 milj., gdy w maju jeszcze 11 milj., na przemysł i handel poszło 3.9 milj (w maju 5.8 milj.), na rolnictwo 4 miljony zł (w maju też 4 milj.), a równocześnie wzrósł budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 19 milj. w maju na 20.9 milj. w czerwcu i utrzymały się w tej samej wysokości, co w maju, budżety emerytur (13 milj.), rent inwalidzkich i premij (12 milj.), oraz kilka innych. Najbardziej uderzającym jest wzrost budżetu wojskowego: w maju 59 milj., w czerwcu 63 milj. Trudno obronić się przed smutną refleksją: oto w miesiącu najmniejszych wpływów skarbu, w miesiącu obcięcia wydatków o 16 milj. w porównaniu z majem — jedynemi poza ministerstwem wyznań i oświaty budżetami, które wzrosły, są budżety wojska i administracji politycznej. Do tych ministerstw jakby nie dotarła myśl o potrzebie oszczędności...

I tak w każdej dziedzinie życia gospodarczego i finansowego stwierdzamy oznaki niepokojące. Ujemny bilans handlowy, odpływ walut, malejące wpływy skarbowe, nędza ogólna i przytem brak widoków na poprawę w bliskiej przyszłości — dość chyba czarnych barw na obrazie. Nie chcemy ich zgęszczać i dalecy jesteśmy od pesymizmu na przyszłość. Ale nie widzimy narazie wśród ludzi kierowniczych ani człowieka, któryby był w stanie wnieść w pracę rządową idee twórcze, ani zrozumienia potrzeby zmian w dotychczasowej polityce ogólnej i gospodarczej.

ax.

Min. Składkowski we Wsch. Małopolsce.

SZALONE TEMPO INSPEKCYJ.

We środę min. spr. wewn. Składkowski, powróciwszy z terenów woj. stanisławowskiego, przeprowadził szereg inspekcyj w woj. tarnopolskiem. Po przeprowadzeniu inspekcji w Zaleszczykach udał się do Kopyczynic, gdzie zanocował. Wczoraj we czwartek minister Składkowski przeprowadził inspekcję starostwa w Kopyczyńcach, w Trembowli, Skalacie i Zbarażu, poczem przejechał do Tarnopola, gdzie odbył dłuższą koferencję z wojewodą. Z Tarnopola wyjechał do Lwowa. Po drodze inspekcjonizował starostwo w Zborowie. W wyniku 5-dniowego pobytu minister przeprowadził inspekcję wszystkich powiatów w woj. tarnopolskiem, a ponadto 2 powiaty w woj. stanisławowskiem. O godz. 21 minister Składkowski przybył do Lwowa.

Skarga dr. Tuki odrzucona.

Praga, (PAT). Sąd najwyższy odrzucił skargę apelacyjną Dra Tuki byłego posła i sekretarza partji ludowej ks. Hlinki, skazanego w roku ubiegłym na 15 lat więzienia za spisek przeciwko republice i zbrodnię tajemnicy wojskowej.

GENERALNA OBŁAWA NA WĘGIERSKICH KOMUNISTÓW.

Warszawa, (Telef. wł.). Węgierskie ministerstwo Spr. wewn. urządziło obławę na całych Węgrzech mającą sparaliżować przygotowania komunistów do manifestacji w dniu 1-go sierpnia. W wyniku obławy aresztowano 75 **najwybitniejszych komunistów**.

ZWŁOKI LOTNIKA W DŻUNGLI.

Rangoon (PAT). W Dżungli w Birmanji znaleziono szczątki ludzkie, które, jak przypuszczają, są szczątkami lotnika **Hook'a**. Lotnik ten wraz z lotnikiem Matthews'em dokonywał lotu z Anglji do Australji. Dzisiaj odbył się pogrzeb Hook'a w obecności towarzysza jego lotu Mathews'a, który odbywa rekonwalescencję.

Dziennik żydowski zniekształcił wywiad z p. woj. Jozewskim.

Warszawa. (PAT) Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że treść ogłoszonej rozmowy p. wojewody wołyńskiego Józefskiego ze współpracownikiem **„Naszego Przeglądu"** w Nrze 216 tegoż pisma z dnia 29 lipca br. na temat obecnych stosunków na Wołyniu **nie odpowiada w wielu szczegółach faktycznemu przebiegowi tej rozmowy, a zwłaszcza nie oddaje ściśle słów p. wojewody, charakteryzujących sytuację.** Błędne pojęcie niektórych ustępów enuncjacji p. wojewody wypaczyło **zasadnicze założenie oraz tendencję wywiadu.**

POWRÓT MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa, (Telef. wł.) Min. Spraw Zagranicznych Zaleski, powróci do Warszawy 1-go sierpnia i obejmuje urzędowanie

BABIŃSKI ZŁAMAŁ PODWOZIE.

Gdańsk, (PAT) Około godziny 1 na tutejszem lotnisku uległ wypadkowi biorący udział w rajdzie lotniczym aparat polski „O 6" lotnika **Babińskiego.** Krótko przed startem samolot zakręcił nagle w lewo, przyczem **nastąpiło złamanie podwozia.** Prace reparacyjne są w pełnym toku. W kołach lotniczych spodziewają się, że Babiński wystartuje jeszcze dzisiaj po południu w dalszą drogę do Berlina. **Ofiar w ludziach nie było.**

Aresztowania wśród zwolenników Woldemarasa.

OPOWIADANIA ZBIEGŁEGO OFICERA LITEWSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) Do KOP-u w rejonie Olkieniki zgłosił się osobnik, podający się za zbiegłego oficera armji litewskiej. Przekazano go władzom policyjnym. Oficer twierdzi, że był **zwolennikiem Woldemarasa i musiał uciekać z powodu aresztowań młodych oficerów armji litewskiej, zwolenników Woldemarasa, które zaczęły się zaraz po jego internowaniu**

WOLDEMARAS PRZEPROWADZA SIĘ.

Warszawa. (Tel. wł.) Waldemarasowi złożył wizytę właściciel majątku, do którego został internowany. Na zaproszenie właściciela, przeniósł się Woldemaras do jego domu.

Przygotowania „sanacji" do wyborów.

Wasrzawa. (Telef. wł.) Okazuje się, że grupy sanacyjne prowadzą rokowania z mniejszościami narodowemi. Do roboty tej wydelegowano wojew. wołyńskiego Józefskiego oraz naczelnika wydziału wschodniego M. S. Z. Hołówkę. Dotychczas doszła do skutku ugoda z Białorusinami. Białorusini mają dostać seminarjum białoruskie w Wilnie, potem inne prezenta. Z Białorusinami rokuje p. Hołówko. Największy nacisk kładą pułkownicy na pozyskanie duchowieństwa katolickiego w wojew. wschodnich i dlatego został mianowany wiceministrem Min. WR. i OP. ks. Żongollowicz, a „Strzelec" zwrócił się do władz kościelnych o mianowanie kapelanów przy oddziałach „Strzelca".

Warszawa, (Telef. wł.) Dziś odbędzie się **posiedzenie klubów ludowych,** na których będzie omawiana sprawa utworzenia **wspólnego klubu chłopskiego.** Wobec różnic istniejących pomiędzy stronnictwami, a zwłaszcza wobec braku zaufania pomiędzy Wyzwoleniem a Stron. Chłopskiem, **realizacja tej koncepcji jest bardzo problematyczna.**

Uciekinierzy z Be. Be. pukają do Stronnictwa Chłopskiego.

Warszawa, (Telef. wł.) **3 secesjoniści z klubu B. B., posłowie Czeplek, Krzysa i Targoński, wystosowali do prezydium klubu stronnictwa chłopskiego pismo, w którem zgłosili swą gotowość do udziału w pracach Stronnictwa Chłopskiego, które ich zdaniem ,zmierza ku konsolidacji mas chłopskich.**

Bezrobocie nie maleje.

Warszawa. (Tel. wł.) **Liczba bezrobotnych w ciągu kilku minionych tygodni** utrzymała się na dotychczasowym poziomie. W czerwcu b. r. liczba bezrobotnych wynosiła 198.748, zaś w dniu 26 lipca b. r. wynosiła 198.666.

4 TORPEDOWCE BĘDĄ ESKORTĄ HONOROWĄ P. PREZYDENTA.

P. Prezydentowi Rzplitej Polskiej udającemu się do Estonji na okręcie „Polonja" będzie towarzyszyła polska flota wojenna w składzie 4 torpedowców.

POŻYCZKA PREMJOWA.

Warszawa (Tel. wł.). Dziennik Ustaw ogłosił rozporządzenie Min. Skarbu w sprawie wypuszczenia 3-ej premjowej pożyczki kolejowej. Termin emisji określony na dzień 1-go lutego 1931 roku.

Zastrzelił matkę, narzeczoną i siebie

Warszawa (Tel. wł.). W Gliwicach zdarzył się niezwykły wypadek. Maksymiljan Lessing, zastrzelił w swem mieszkaniu, podczas kłótni na temat swego ślubu (!) wyznaczonego na dzień następny, swą matkę, narzeczoną oraz swego nieślubnego 2-letniego syna. Tę krwawą tragedję zakończył śmiercią własną.

POWRÓT DZIECI SZKOLNYCH DO WIEDNIA

Wiedeń. (PAT.) Wczoraj po południu powrócił pociąg ... z Zebrzydowic dzieci polskie z Wiednia, wysłane przed 4-ma tygodniami na kolonje wakacyjne do kraju. Na dworcu obecny był konsul generalny Rzplitej Morawski, prezes Towarzystwa opieki nad szkolnictwem polskiem we Wiedniu dr Tennenbaum oraz przedstawiciele stowarzyszeń polskich.

O czem piszą inni?..

Chcą rządzić jak najdłużej.

„Robotnik“ dowiaduje się, że plan obozu „sanacyjnego“ został już ustalony.

„Sejm będzie, ściśle według wymagań konstytucji, **zwołany na sesję budżetową i niemniej ściśle, według zwyczajów pomajowych, zwołany w ostatniej dopiero chwili, 31 października.**

Niezwłocznie po zebraniu się Izby, a może **nawet jeszcze na godzinę przed posiedzeniem nadejdzie dekret Prezydenta o odroczenie sesji na dni 30.** W ten sposób **dobrnie się do końca listopada.**

Po ponownem zebraniu się Sejmu nastąpi wreszcie rozwiązanie Izby. Nowe wybory rozpisane będą na początku marca — równo w trzy lata po wyborach do obecnej Izby“.

Nowy Sejm zebrałby sie zatem w kwietniu, a wiec po terminie sesji budżetowej. Rząd mógłby zatem znowu odraczać Sejm conajmniej do 31 października 1931 roku. P. Sławek i p. Piłsudski mogliby rządzić jeszcze 15 miesięcy bez kontroli.

Jaki cel tej próby uciekania przed odpowiedzialnością? Nieznany. Im później zresztą, tem gorzej dla „sanacji“, bo każdy rząd, o ile nie jest bardzo zasłużonym, pracowitym i madry,m jest zwykle niepopularnym. Im później zatem rząd stanie do wyborów, tem gorsze dla niego szanse. A może liczy na jakieś nadzwyczajne wypadki, niezwykłe zbiory, nowy strajk angielski?

Myli się też p. Sławek, jeśli sądzi, że bez Sejmu opozycja nie urośnie. Najpotężniejszą bronią obozu opozycyjnego jest prasa, której „odroczyć“ nie można, a która walki o prawo ani na chwilę nie przerwie.

„Ponad Piłsudskim jest Polska“

mówią nareszcie posłowie BeBe.

„Polonia“ donosi, że na akademji Zjednoczenia Pracy Miast i Wsi w Inowrocławiu

„pos. Stypiński oświadczył jasno i wyraźnie, że obóz rewolucji majowej zagubił ideę“, a poza tem zauważył, że **„ponad Piłsudskim jest jeszcze Polska“.** Jest to niewątpliwie duży postęp, jeżeli sanatorzy gotowi są uznać kogoś ponad Piłsudskim. Niestety, nie wszyscy są z tem zgodni i do tych właśnie, dla których do tej pory jeszcze p. Piłsudski zastępuje ideę państwowo-narodową, pił poseł również z BeBe, dr Leon Surzyński, mówiąc, iż są to **„durnie, z którymi wogóle dogadać się nie można“.** Krótko, zwięźle, ale wymownie“.

Zrzucenie pychy z serca to pierwszy warunek polepszenia się stosunków między obozem „sanacyjnym“ a niezależnym, opozycyjnym. Pycha jednak opanowała „sanatorów“ i trzyma mocno. Nie chcą się przyznać do błedów w teraźniejszości, a przeszłość chcą ukryć albo trochę „poprawić“.

„Poprawianie“ historji 1920 r.

Właśnie z okazji rocznicy Cudu nad Wisłą mamy do czynienia — jak pisze „ABC“ — z bardzo śmiałą, ale i bardzo niezgrabną próbą... usanowania historji.

„Komitet p. Szymańskiego uznał zapewne rocznicę 15 sierpnia za nieaktualną... i zapuściwszy sanacyjną sondę w głębie odpowiednio zamaconej historji, wydobył datę 18 października z kategorycznym nakazem: w tym dniu będziemy święcili rocznicę zwycięstwa!“

Tu trzeba przypomnieć, że przykład idzie zgóry. Marsz. Piłsudski nie lubi brać udziału w uroczystościach 15-go sierpnia. Nieraz właśnie w tym czasie wyjeżdżał poza Warszawę. Zato sztucznie wyolbrzymiono 6 sierpnia i 11 listopada. Teraz znowu odkryto 18 października.

O krótkowzroczni sanatorzy historji! — woła „ABC“.

„Historji nie potraficie zmienić, a w obłędnem dążeniu do wyolbrzymienia kultu jednostki największą krzywdę czynicie jej samej“.

Błyskawiczne inspekcje min. Składkowskiego.

„Gazeta Warszawska“ donosi, że min. Składkowski wyjechał

„na „wielki“ objazd, który trwać będzie tydzień. W ciągu tygodnia minister-generał dokona inspekcji 35 powiatów we wszystkich trzech dzielnicach, szczególną zwracając uwagę — oczywiście! — na stan sanitarny (i wogóle) miast i wsi.

Po powrocie do Warszawy wyda minister szereg zarządzeń zasadniczych z zakresu spraw sanitarnych, porządkowych, a może i... przedwyborczych“.

Zgadzamy się, że jeżdżąc w tem tempie (po pięć powiatów dziennie!) można zauważyć, czy drogi sa odpowiednie dla automobilów rzadowych, czy kamienice sa pomalowane, drogowskazy poustawiane itp. Ale czy w takiej gonitwie można wyrobić sobie jakiś głębszy pogląd na położenie ludności, na stan bezpieczeństwa, na potrzeby samorzadów? **S.**

Z katolikami — nie, ale z żydami można.

Cóż mieszczaństwo?

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Do wczorajszych, bardzo trafnych, uwag p. ax w „Głosie Narodu“ na temat rozmów sanacji z syjonistami dodać chcę parę spostrzeżeń, które się siłą rzeczy nasuwają.

P. Hołówko, specjalista od „Wschodu“, rozpoczął konferencje z żydami. Przypuszczać trzeba, że je prowadzi nie na własną rękę, ale na „wyższy rozkaz“ i zaopatrzony we wszelkie potrzebne pełnomocnictwa. Byłoby bowiem zupełnie bezcelowem i niezrozumiałem, gdyby miało być inaczej. Powtórzy się więc historja z przed 2 lat, historja Dzikowa i Nieświeża. **Jak wówczas ziemiaństwo kaptował p. Sławek, tak dziś żydów kaptuje p. Hołówko.** Prawdopodobnie jednak konferencje p. Hołówki pójdą trudniej, niż konferencje p. Sławka. Raz dlatego, że żydzi mają już za sobą doświadczenie ziemiaństwa i ugody nieświeskiej; powtóre dlatego, że wogóle są bardzo ostrożni. Zresztą dowodem na moje twierdzenie jest fakt ujawnienia przebiegu tych konferencyj na szpaltach pism codziennych żydowskich. Z tego wolno wnosić, że **żydzi bardzo poważnie odnoszą się do oferty p. Hołówki, ale że chcą, by targ został publicznie zawarty.** Można jednak wątpić, czy w tych warunkach dojdzie do upragnionego przez sanację rezultatu. Sanacji może braknąć odwagi w ostatniej chwili do ujawnienia punktów umowy, a żydzi mogą się nie zgodzić na ich zatajenie.

Mniejsza jednak o to. Ważniejszym jest fakt, że **sanacja po raz pierwszy przerwała dobrowolnie zaciśnięty koło siebie pierścień osamotnienia i po raz pierwszy zabiera się do konferowania ze znienawidzonemi partjami politycznemi.**

P. Sławek bowiem, faktyczny dyktator BeBe, stale dotąd odrzucał wszelkie napomknięcia o możliwości porozumienia z opozycją. Nie chce się „zniżać“ — mówił — do „przetargów“ i do „kompromisów“. On bowiem „rycerz bez skazy“ i jedyny w Polsce człowiek, który zna faktyczne potrzeby państwa, nie może „gadać“ z „partyjnikami“.

Nic nie pomagały przedstawienia czynione mu przez rozsądniejszych i trzeźwiejszych polityków z BeBe. „Jeśli chcą z nami pracować — odpowiadał — **to niech przyjdą; BeBe dla wszystkich otwarte“...** Nic pomagały i bez wrażenia na nim mijały klęski gospodarcze. **„Damy sobie radę“** — mówił tym gorliwcom. Aż — nie wytrzymał. I oto zaczyna gadać z partja polityczną — zaczyna rozmawiać na temat „koncesyj“, — dopuszcza już myśl o „kompromisie“ partyjnym.

Tylko, że gadać zaczyna z politykami żydowskimi! **Nie mógłby się porozumieć z politykami polskimi i katolickimi, — natomiast może się porozumieć z żydami.**

„Idea państwowa“, której monopol ma BeBe, triumfuje. I „państwowe wychowanie“ mas także... Powinszować sanacji „mądrego“ i „patrjotycznego“ kierownictwa. **Dr St. D.**

Uwaga Redakcji: — Powyższe wyrazy oburzenia byłyby niekompletne, gdyby się nie zwróciło uwagi naszemu mieszczaństwu (rękodziełu i handlowi) na rozmowy sanacji z żydami. W pierwszym bowiem rzędzie na niem sie odbiją skutki ugody z żydami. P. Hołówko na razie obiecuje złagodzić przepisy ustawy o spoczynku niedzielnym tylko dla rękodzieła żydowskiego; natomiast nie chce jeszcze mówić o handlu... Sanacja jednak „mądrzeje“ i rozwija się. Mieliśmy wiele w przeszłości tego „rozwoju“ przykładów. Z pewnością więc z czasem zrozumie, że rękodzieło tak jest ściśle z handlem związane, że trzeba będzie „uzgodnić“ przepisy o pracy w rękodziele z przepisami dotyczącemi handlu. **I ani się spodziejemy, kiedy staniemy wobec faktu otwarcia sklepów żydowskich w niedziele i święta.** Musi być bowiem, i jest istotnie, konsekwencja i logika faktów.

Katolickie mieszczaństwo, kóre z takim zapałem, np. w Krakowie, szło w roku 1928 do urn wyborczych z „jedynką“ w ręku, ma teraz dobrą okazję do zastanowienia się nad „życzliwością“ sfer sanacyjnych dla interesów katolickiego handlu i przemysłu.

Los Mac Donalda — przypieczętowany

Sytuacja socjalistycznego rządu Mac Donalda jest prawie beznadziejna. Wprawdzie i on ma pewne sukcesy do zapisania na swoje conto (ratyfikacja londyńskiej umowy flotowej przez senat Stanów Zjednoczonych z ostatnich tygodni); przygniatają je jednak klęski i niepowodzenia... Naprzód w dziedzinie tak ważnej, jak polityka kolonjalna Anglji.

Zastał tu Mac Donald przed rokiem szereg spraw do załatwienia: **kryzys palestyński** (Ściana Płaczu, żądania Arabów, gospodarcze trudności kraju i in.). — budzący się ruch nacjonalistyczny **w Indjach,** — zatarg króla Fuada z partją Wafd o prawa parlamentu i o kontrolę parlamentu. **Żadnego z tych problemów nie rozwiązał.**

Sprawa „Ściany Płaczu“ wlecze się bez końca; sytuację wewnętrzną Palestyny zaostrzyły krwawe rozruchy arabskie, wstrzymanie zaś imigracji żydowskiej do Palestyny (dotąd nie wiadomo, chwilowe, czy stałe) usposobiły źle ludność żydowską całego świata do rządów Mac Donalda... **Indje** dopiero za rządów socjalistycznych zbudziły się naprawdę do ruchu wolnościowego, a wszystko przemawia za tem, że nie zawrócą z raz obranej drogi do zupełnej wolności... Wreszcie **Egipt** z którym Henderson w żaden sposób nie może dojść do ładu. Zarządzone przez Londyn przywrócenie parlamentu spowodowało groźny konflikt między królem a jedynym obozem politycznym Egiptu, t. j. partją „Wafd“; konferencja zaś londyńska z przywódcami tej partji spełzła na niczem. Trzeba będzie albo zrezygnować z Sudanu i Egiptowi dać pełną wolność, albo poprostu wejść na drogę wojny z tym krajem... Dodajmy jeszcze konflikt ze Stolicą Apost. na **Malcie,** drobny pozornie, ale za to głęboki.

Może wprawdzie Mac Donald na swoje usprawiedliwienie powiedzieć, że **znaczną część niepowodzeń przypisać należy biurokracji angielskiej w kolonjach,** która nie zdołała jeszcze wczuć się w „socjalistyczne“ intencje nowego rządu, a swojemi niezgrabnemi metodami i niepewnością, czy pewne jej posunięcia odpowiadają Londynowi, tak na Malcie, w Egipcie i w Palestynie, jak w Indjach przyczyniła się do wzrostu chaosu i wrzenia. Nie żyjemy jednak w okresie żaglowców, ale szybkobieżnych parowców, telegrafów i radja. Kierowanie Imperjum Brytyjskiem jest dziś stokroć łatwiejszem, niż za czasów nawet Pitta. Jeśli zatem po roku swej działalności Mac Donald ma w tej dziedzinie do zapisania same tylko „minusy“, to jest to już jego tylko wyłączną winą i dowodem nieprzygotowania do rządów.

Jeszcze gorzej jest z jego rządami **w dziedzinie gospodarczej.** Pamiętamy, jak to z podziwu godną beztroską brał się rząd Mac Donalda, zwłaszcza Snowden, do tego resortu. Z nadzwyczajną pewnością siebie obiecywał zlikwidować bezrobocie, ulegając może wpływowi Lloyd George'a, któremu się ta sprawa przedstawiała bardzo prosto, bo tylko jako rozpoczęcie robót publicznych na wielką skalę. Rzeczywistość okazała się jednak twardą. Bezrobocie w niczem nie zmalało, a nawet urosło **do potwornej cyfry 2 miljonów ludzi pobierających wsparcia ze skarbu państwa.** Dopiero teraz spostrzeżono, że problem bezrobocia jest organicznie związany z całą polityką gospodarczą. Więc budzić trzeba słabnące tętno życia ekonomicznego! Lecz jak? Snowden jest za „wolnym handlem“, wpływowy zaś podsekretarz Thomas za unją celną Imperjum. Jak długo istnieją te zasadnicze sprzeczności, sprawa nie może ruszyć z miejsca, a rząd socjalistyczny patrzyć musi, jak **fala bezrobocia z każdym tygodniem rośnie i jak wraz z nią rośnie niezadowolenie mas.**

Nic dziw, że prasa niezależna uderza w coraz ostrzejszy ton w stosunku do Mac Donalda, a Chesterton w swym poczytnym tygodniku nie bez racji zapowiada, że to już **po raz ostatni widzi Anglia socjalistę na czele rządu.**

Ten sam autor rzucił kiedyś uwagę, że **„klęską socjalizmu jest jego dążność do liczenia się z faktami i rzeczywistością“...** Paradoks? Nie!

„Współczesny“ socjalizm (jak socjalizm Mac Donalda) jest w pozycji podobnej do tej, w jakiej ma się Twardowski znajdować. Między niebem a ziemią! Ku „niebu“ swoich marksowskich ideałów wznieść się już nie może i nie chce: bo nie wierzy w nie, bo się lęka zresztą losu, który przypadł w udziale **bolszewizmowi.** Ale i na ziemię nie może zejść; równałoby się to bowiem samobójstwu. **Pozostaje mu więc trzymać się księżyca i z księżyca rządzić.** Że to jest jednak połączone z dużemi trudnościami, i że mu to nie wychodzi na zdrowie, pokazuje próba podjęta i prowadzona przez Mac Donalda.

Radby Twardowski Anglji podzielić się swemi kłopotami z opozycją. Zaprasza ją nawet do udziału w konferencji „okrągłego stołu“ (w sprawie Indyj) i w „konferencji imperjalnej“ (w sprawie dominjów). Mało jest jednak prawdopodobne, by się opozycja zdecydowała brać odpowiedzialność za rządy, w których nie bierze udziału. Los Mac Donalda wydaje się przypieczętowany. **W. Z.**

O ponowne żądanie zwołania Sejmu

Uchwały Chrz. Dem. w Grudziądzu.

25 lipca br. odbyło się w Grudziądzu w lokalu p. Kellasa zebranie koła Chrz. Dem. przy licznym udziale członków i sympatyków. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił **poseł F. Urbański,** przybyły z Warszawy. Przemówienie pos. Urbańskiego nagrodzone zostało przez zebranych hucznemi oklaskami. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, po której uchwalono następującą rezolucję:

„Obywatele miasta Grudziądza zgromadzeni dnia 25 lipca b. r. na zebraniu koła miejscowego Ch. D. po wysłuchaniu referatu posła Urbańskiego oraz po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji **uchwalają jednomyślnie votum całkowitego zaufania do polityki i taktyki Klubu parlamentarnego Chrześć. Dem. i domagają się wniesienia przez posłów ponownego wniosku o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu.**

ZEBRANIE ROBOTNIKÓW.

W dniu 27 lipca b. r. odbyło się zebranie Chrz. Zjednoczenia Zawodowego w szczelnie wypełnionej sali „Chełmińskiego Dworu“. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił pos. **Urbański,** prezes Ch. Zjedn. Zaw.

Po długiej i wyczerpującej dyskusji, uchwalono następujące rezolucje:

1) Członkowie i sympatycy organizacyj chrześcijańsko-społecznych miasta Chełmna i okolicy **solidaryzują się z Klubem parlamentarnym i Radą Naczelną Chrz. Dem. w jej walce w obronie prawa i wolności ludu**

2) Zebrani domagają się od Rządu, by wniknął w ciężkie położenie w jakiem znaleźli się rzemieślnicy i robotnicy nie z swojej winy i by przez zamówienia rządowe względnie uruchomienie robót publicznych **dał zatrudnienie bezrobotnym“.**

WIECE POSŁA BRYŁY.

W sobotę dnia 26 bm. odbył się w sali Rady gminnej **w Starej Soli** publiczny wiec, na który przybył p. poseł Bryła. Zebranie zagaił ks. kan. **Owoc,** przewodniczył p. burmistrz **Kalita.** Pos. **Bryła** omówił sytuację polityczną i gospodarczą państwa i zadania Chrześcijańskiej Demokracji, zwłaszcza na Kresach. Rozwinęła się dłuższa dyskusja, uchwalono podziękowanie p. posłowi za przybycie i opiekę nad miastem.

W niedzielę dn. 27 bm. odbył się duży publiczny wiec w sali „Sokoła“ **w Starym Samborze.** Zagaił i przewodniczył ks. kanonik **Bratkowski.** Pos. Bryła omówił szeroko sytuację polityczną i gospodarczą państwa i ustosunkowanie się Ch. D. do niej, zaś p. Radca **Łukasiewicz** ze Lwowa program społeczny Chrześć. Dem. w stosunku do wsi i miast. **Komuniści i „selrobowcy“ chcieli zakłócić powagę wiecu, jednakowoż zdecydowane stanowisko zebranych zmusiło ich do opuszczenia sali.** Obu prelegentom dziękowano serdecznie za przybycie.

Wśród sanatorów.

Sanacyjny „Dzień Polski“ cieszy się, że zamieściliśmy artykuł sen. Thulliego, krytykujący uchwalony przez Sejm projekt ustawy o ochronie drobnych dzierżawców. I my cieszymy się, że sprawiliśmy konserwatystom przyjemność. Ale napewno większą mieliby sanatorzy przyjemność, gdyby przeciw projektowi tej ustawy wystąpił naprzykład w „Gazecie Polskiej“ poseł Walery Sławek, który coraz z innymi posłami z B. B. i z całą lewicą za projektem tym w Sejmie głosował.

Zresztą jeśli chodzi o nas, to uchwalenie ustawy o ochronie dzierżawców z pewnemi poprawkami Senatu uważamy za pilne i konieczne.

Na ziemiach Rzpltej.

„Błękitny generał“ w Rybniku.

W niedzielę 3 sierpnia placówka Zw. Hallerczyków w Rybniku obchodzi uroczystość poświęcenia sztandaru. Na uroczystość tę przybędzie również Wódz Armji Błękitnej, gen. Józef Haller, delegacja zarządu głównego i Chorągwi Śląskiej Związku Hallerczyków.

Pioruny nad Gnieznem.

Onegdaj szalała nad Gnieznem i okolicą burza i ulewa, wskutek której ulicami miasta płynęły formalne potoki wody. Także poza Gnieznem szkody są znaczne. W Jankowie Dolnym wskutek uderzenia piorunu w gniazdo bocianie na stodole zginął jeden z bocianów, a powstały następnie pożar zniszczył caloroczne zbiory. Drugi piorun wywołał pożar w innem gospodarstwie, które także doszczętnie spłonęło.

Odznaczenia.

Dr. St. Zaranek, lekarz pow. w Nowym Sączu otrzymał order Odrodzenia Polski (krzyż kawalerski), za zasługi w dziedzinie państwowej służby zdrowia. Nadto srebrne krzyże zasługi otrzymali: Władysław Gr en. urzędnik w Kielcach — za zasługi na polu pracy społecznej; dr. Stan. Kazimierz Dobrowolski, referendarz we lwowskim urzędzie wojewódzkim — za pracę na polu organizacji obrony państwa, Marjan Schally, referendarz w starostwie w Jarosławiu za zasługi na polu organizacji obrony państwa; Emilja Daszewska z Kielc — za zasługi na polu pracy społecznej.

Szlaki turystyczne w Tatrach pod opieką P. T. T.

Jak corocznie, tak i w tym sezonie Pol. Tow. Tatrzańskie przeprowadza **na terenie Tatr liczne prace nad konserwacją dawnych szlaków turystycznych.**

W tym roku przeprowadza się gruntowną naprawę ścieżki przez Opalone i Świstówkę, poprawę Orlej Perci (wymiana starych klamer, łańcuchów, uzupełnianie nowemi i t. d.), wreszcie przeprowadza skrót ścieżki od leśniarki za Gblazem (u wylotu doliny Jaworzynki) przez Boczań na Halę Gąsienicową. Nowy ten szlak skróci drogę na Halę o prawie 20 minut. Poza tem na całym terenie Tatr odnawia się barwne znakowanie ścieżek.

Wielki dzwon odlany w Polsce dla kościoła polskiego w Chicago.

Istniejąca od przeszło 100 lat odlewnia dzwonów i metali, **Karola Schwabego w Białej k. Bielska**, odznaczona 12-ma złotemi medalami i wielomą innemi nagrodami, rozsławiła imię polskiego ludwisarstwa aż poza oceanem, w Stanach Zjedn. Ameryki Pln.

Oto, jak nam donoszą, firma K. Schwabe wysłała onegdaj do **Chicago** wspaniały dzwon wagi **1800 kg.**, przeznaczony do tamtejszego polskiego kościoła św. Franciszka. Dzwon, który melodyjnym swym dźwiękiem przypominać będzie naszym rodakom w Ameryce, daleką ojczyznę — przedstawia się imponująco, nietylko dzięki swej wielkości, lecz i dzięki pięknemu i starannemu wykonaniu, z którego słynie ta firma. Z jednej strony dzwonu widnieje obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, pod obrazem napis: „Królowo Korony Polskiej, módl się za nami; z drugiej strony u góry wokoło dzwonu biegnie napis: „Dzwon ten ulany w Polsce na cześć Matki Boskiej“: pod napisem rok ulania: 1930, a wreszcie niżej: „Boga chwalę, Lud zwołuję, umarłych opłakuję, nawałnice rozpraszam, święta czczę“.

Dramat żyda-neofity.

Przez zażycie większej dozy kwasu karbolowego odebrał sobie życie 23-letni Adam Rancman, student Uniwersytetu warszawskiego, który przed dwoma laty porzucił judaizm i przeszedł na wiarę katolicką wbrew woli rodziny. Nie mogąc znieść dłużej bojkotu i prześladowania ze strony krewnych i znajomych — żydów, Rancman popełnił samobójstwo.

Osiedle z przed kilkuset lat odkopano w Opolu.

Wedle informacji pism. przy kopaniu fundamentów pod budowę nowego gmachu regencji opolskiej, na miejscu starego zamku piastowskiego, natrafiono na drewniane osiedle z przed wieków, prawdopodobnie z przed 600 do 700 lat. Tego rodzaju drewniane osiedla znaleziono na wschodzie jedynie koło Pragi. Osiedle znajduje się pod parkiem zamkowym na znacznej głębokości.

STRASZNY CZYN BEZROBOTNEGO.

Pozostający od dłuższego czasu bez pracy 23-letni Mojżesz Lewi z Warszawy zastrzelił swoją matkę, narzeczoną i brata. Powodem tego mordu były kłótnie rodzinne na tle stosunków finansowych.

O zjeździe, zgodzie i o tem dlaczego nie chce mówić?

W roku bieżącym „miarodajne“ sfery sanacyjne miały duży kłopot z wyborem odpowiedniego miejsca na odbycie zjazdu legjonistów. Chodziło o to, aby ludność miejscowa nie miała przewagi nad przyjezdnemi „legjonistami“. Taki stan rzeczy byłby bowiem trochę niebezpieczny.

Z mniejszych miast również nie wszystkie nadają się do zorganizowania wspaniałego hołdu dla osoby pierwszego budowniczego Polski, zwycięskiego wodza i t. p.

Naprzykład — ciekawe jest, jak by taki hołd wyglądał w Żyrardowie? albo w Dąbrowie Górniczej?

Tu wchodzą w grę trudności niejako zewnętrzne. Są jednak i wewnętrzne. Coraz mniej jest kandydatów na legjonistów a coraz więcej byłych legjonistów. Ma to swoje dobre strony, gdyż zanosiło się na to, że wkrótce będziemy mieli w Polsce samych legjonistów.

„Legjonista Gliwic“, „legjonista Wiślicki“ i inni mogą być przykładem tego stanu rzeczy, który dziś już należy do przeszłości.

Nawet ci jednak, którzy pozostali dotychczas w pierwszej czy czwartej brygadzie nie przedstawiają elementu jednolitego. We Lwowie pewna grupa czcicieli p. Piłsudskiego twierdzi, że druga grupa wiernych ma działaczy legjonowych, to łobuzy i karjerowicze i t. p.

Mniej barwnie, ale równie dosadnie wyraża się o niektórych piłsudczykach p. Szurig w „Przełomie“.

Marszałek kazał się sanacji pogodzić w nieprzekraczalnym terminie 10 sierpnia. Nie jest to sprawa prosta, jeżeli weźmiemy pod uwagę dużą ilość grup i grupek sanacyjnych.

Spróbujmy zanalizować położenie.

Sanacja dzieli się na trzy grupy, konserwatywnych zwolenników zamachu stanu, parlamentarzystów i lewicowych zwolenników zamachu stanu. Ponadto wprowadzić należy jeszcze podział na dwie kategorje: 1) ludzi uczciwych, ideowych, oraz 2) karjerowiczów dorobkiewiczów, specjalistów od banków państwowych, od „żołnierskiego czynu“ i wogóle...

Sprzeczności zarówno w obrębie 3 grup jak w obrębie 2 kategoryj są tak wielkie, że na zgodę liczyć można tylko wtedy, gdy się wybierze grupę ludzi o jednolitych zapatrywaniach na zagadnienia natury moralnej i programowo politycznej.

Ze względów technicznych przy składzie sanacji, bardzo trudno pozbyć się wspomnianej wyżej kategorji 2) (karjerowicze, dorobkiewicze, specjaliści od banków państwowych, „żołnierskiego czynu“ i wogóle). Dużo łatwiej usunąć p. Szuriga z „Przełomu“ i tych niezadowolonych legjonistów ze Lwowa i może jeszcze kilku naiwnych hrabiów...

Ale co zrobić z różnicami programowo politycznemi?

Gdyby p. Piłsudski przemawiał w Radomiu, sprawa byłaby prostą. Wszyscy zgodziliby się na jego słowa — i zgoda by była.

Ale „On“ nie chce mówić!

Dlaczego?

Przecież już raz gdy zanosiło się na burzę w szklance wody, uspokoił wszystkich przy pomocy talerza? A jeszcze dawniej, gdy odzywały się już pierwsze pomruki niezgody, — wspomniał coś o różnych częściach garderoby, o dnie pewnej części ciała (oka przyp. zecera) i... wszystko było dobrze. Skłócone grupki po wysłuchaniu jednej takiej mowy zdeklarowały, że wszystkie wyznają ideologję Marszałka że na płaszczyźnie jego enuncjacyj chcą nadal i t. d. i t. d. I wszystko było dobrze.

A teraz nie będzie przemawiał?

Może mu brak tematu? Ale przecież są jeszcze części ciała, o których nie mówił, są naczynia, o których nie wspomniał ani słówkiem. Czyż wszystkie wspomnienia dziecinne już wyczerpał?

A może... może... boi się, że gdy zacznie mówić naprzykład o filiżance, zerwie się nawet tam, w Radomiu, burza okrzyków: „My chcemy wiedzieć, co się robi dla zabezpieczenia naszych granic zachodnich?“ „My chcemy wiedzieć, kiedy się skończy rozzuchwalanie mniejszości narodowych na Kresach?“ „Mamy dosyć o talerzu i kompocie!“

Może więc lepiej dla niego, że nie mówi.

Ale co będzie ze zgodą w sanacji?...

Etert.

Znów rabunek pocztowy na dworcu! Tym razem w Poznaniu.

Niezwykle śmiała kradzież popełniono wczorajszej nocy na dworcu w Poznaniu. Do funkcjonarjusza pocztowego, czekającego z przesyłkami pocztowemi na pociąg, zbliżył się jakiś osobnik i przedstawiwszy się jako kierownik ambulansu posłał owego funkcjonarjusza po papierosy. Korzystając z jego chwilowej nieobecności skradł z pozostawionego worka paczkę listów wartościowych i polecone przesyłki, a nadto cały worek z pocztą z Lipska, przeznaczoną dla Łodzi, poczem ulotnił się, a w drodze porzucił worek przesyłek lipskich. Policja posiada rysopis sprytnego rzezimieszka i ma nadzieję ujęcia go.

Twarda jest ręka sprawiedliwości.

Sąd okr. w Częstochowie, w komplecie karno-skarbowym, rozpoznawał głośną sprawę przemytniczą Brzezińskiego i towarzyszy, oskarżonych o przemycanie tytoniu. Wydano **wyrok, skazujący dwóch przemytników na grzywnę po 8000 zł.**, trzeciego na 6.500 zł., czwartego zaś sąd uniewinnił.

Sąd okr w **Częstochowie**, rozpatrywał sprawę robotnika sezonowego Piotra Ciapy, oskarżonego o zabójstwo Wład. Radkiewicza, dokonane w miesiącu wrześniu roku ub. na terytorjum Rzeszy niemieckiej w Meklemburgji, a sądzone w Polsce, gdzie przestępca po dokonanem zabójstwie zdołał zbiec. Ciapa dokonał zabójstwa w wyniku zatargu, jaki powstał w koszarach robotniczych dla polskich robotników sezonowych, podczas uczty urządzonej z okazji chrzcin. Sąd skazał go na trzy lata więzienia.

KONIOKRADY.

„Kurjer wileński“ donosi, że nocy ub. w rejonie Słobudki, placówka KOP-u ujęła dwóch koniokradów cyganów Gromera i Banickiego, którzy usiłowali przemycić przez granicę dwa skradzione konie. W toku dochodzenia złodzieje przyznali się, iż ostatnio udało im się w okolicy skraść 12 koni, które zazwyczaj w nocy przemycali. Złodzieje wydali jeszcze trzech członków bandy. Jeden z aresztowanych niejaki Żyzmajkis, pochodzi z terytorjum litewskiego.

Szopki dożynkowe?

Urzędnicy z pow. makowskiego przebrani za górali.

„Dożynki“ z udziałem „delegatów“ wszystkich zakątków Rzeczypospolitej odbędą się i w tym roku zapewne w letniej rezydencji p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Już się nawet **wyznacza** „delegatów“ na tę uroczystość. **Z powiatu makowskiego** pojedzie **dwóch urzędników**, oczywiście na koszt samorządu powiatowego. Wprost nie do uwierzenia brzmi wiadomość, że **mają się oni przebrać w stroje góralskie** i w ten sposób, oni, **urzędnicy, mają reprezentować włościaństwo makowskiego powiatu!**

Jako „reprezentanci“ rolników, przez starostę wyznaczeni, z funduszów publicznych opłaceni, pojadą w góralskich strojach do Spały! W darze upominkowym złożą zapewne „laurkę“, która będzie wyrazem nastrojów ludności powiatu. A jeśli te nastroje nie będą sfabrykowane, tylko będą zwierciadłem istotnego stanu rzeczy, to na laurce będą słowa:

„Żywiołem naszym jest praca, naszym zegarem słońce. Utrudzone są nasze ręce w pracy na skalistej, bardzo niewydajnej glebie. Ziemia nasza, którą kochamy, nie może nas wyżywić. Musimy iść za chlebem za granice ojczyzny, na poniewierkę do Francji, Kanady lub Niemiec. W niedostatku płyne nam życie. Nie stać nas nieraz na kruszek soli i na litr nafty, a dzieci nasze są bez butów. Zakupiliśmy z wiosną na kredyt nawozy sztuczne, żeby ziemię pokrzepić, a dziś nie mamy pieniędzy na zapłacenie. Ciasno nam jest w naszych przeludnionych wioskach. Dla naszych dzieci braknie ziemi, nie starczy chleba. Z rozpaczą patrzymy w jutro. Zaopiekuj się Panie Prezydencie naszym kresowym powiatem. Oto Cię prosimy w ten dzień radosny dożynków my, przedstawiciele powiatu makowskiego“.

Jeśli tego rodzaju laurkę zawiozą delegaci powiatu makowskiego p. Prezydentowi, spełnią swe zadania, w przeciwnym razie wyjazd ich będziemy uważali za szopkę dożynkową.

jol.

Z całego świata.

Za obrazę Ojca św.

W mieście Parmie rozegrał się w tych dniach osobliwy proces. Oskarżonym był miejscowy kupiec, który wyraził się uwłaczająco o Ojcu Świętym. Paragraf ósmy lateraneńskiej umowy, gwarantujący nietykalność papieską, brzmi jak następuje: „Uwłaczające czci Ojca świętego, przemówienia, czyny i artykuły mają być karane na terytorjum włoskiem, tak samo jak obraza majestatu królewskiego. Sąd skazał kupca na pięć miesięcy więzienia oraz grzywnę tysiąca lirów.

Czego się nie wie?

Wie się dużo, a szczególnie z dziedziny finansowej, bo to przecież nas najwięcej obchodzi.

Ba, wiemy jaka drogą kroczyli ku fortunie miljonerzy (1 na 11 tysięcy ludności w Stanach Zjednoczonych).

Wiemy...

Nowoczesny Wulkan — Alfred Krupp, właściciel niewielkiej fabryczki żelaznych wyrobów w Essen, zdobywa miljony, a przypadkowe eksplozje dają podwaline dla miljonów, pacyfisty i fabrykanta broni, Alfreda Nobla.

Wiemy...

W żmudnej, całodziennej pracy, w brudnym, rozpadającym się domku zdobywa uśmiech szczęścia młody buchalter John Rockefeller, najbogatszy obecnie człowiek na ziemi. Zmarły Morgan, podobno jak Rotszyld, wychowany w rodzinie par excellance finansistów, sprytnie, a bezwzględnie prowadząc walkę z rywalami, zdobywa monopol w kolejnictwie amerykańskiem i miljony dolarów.

Wie się, jaką przebyła drogę do miljonów garstka ludzi, nazwiska ich są u wszystkich na ustach.

Lecz... nie wiemy, lub zapominamy często, jaką drogą się kroczy do zapewnienia sobie spokojniejszego jutra, przyszłości.

Nie wie się często najważniejszego:

Że Pocztowa Kasa Oszczędności przyjmuje wkłady już od jednego złotego, że na książkę P. K. O. można złożyć nie tylko pieniądze w walucie polskiej, ale i w obcej, lub w monetach złotych.

Nie wiemy również, że oszczędzając i kapitalizując oszczędności w P. K. O., szybko dojść możemy do niezależności

Jerzy L.

O kupno historycznych gruntów w Jerozolimie.

Na górze Syjon w Jerozolimie znajduje się meczet Nebi Daub, który uważany jest przez mahometan za grobowiec Dawida, zaliczonego do świętych muzułmańskich. Jednocześnie wedle tradycji chrześcijańskiej, **budynek ten stoi na miejscu, gdzie Chrystus spożywał z Apostołami ostatnią wieczerzę.**

Aby zachować dla chrześcijaństwa to pamiątkowe miejsce, Kościół katolicki porozumiał się z duchownemi władzami mahometańskiemi i traktuje o kupno gruntu i budowli, przylegających do meczetu „Nebi Daut“ (grób Dawida). Jako cenę kupna wymieniają 4.500.000 dolarów, których mają dostarczyć katolicy amerykańscy.

Zaznaczyć należy, że meczet pochodzi dopiero z 1547 r. i że w tem miejscu znajdował się przedtem kościół z klasztorem OO. Franciszkanów.

Wezuwjusz wyrzuca płomienie.

Według wiadomości z Neapolu, działalność Wezuwjusza przybrała ostatnio niepokojące objawy. Ludność okoliczna, która wciąż jeszcze pozostaje pod wrażeniem niedawnych wstrząsów podziemnych, jest przerażona.

Ostatnio w nocy Wezuwjusz miał wprost fantastyczny wygląd. Z krateru wznosiły się olbrzymie płomienie i oświetlały niesamowitym blaskiem stoki wulkanu. Obserwatorjum na Wezuwjuszu wydało komunikat, że ostatnie objawy aktywności wulkanu nie dowodzą jeszcze, aby następstwem ich miała być silna erupcja lawy i że obawy ponownego trzęsienia ziemi są nieuzasadnione.

235 tys. niewidomych w Rosji sowieckiej.

W ub. miesiącu odbył się w Moskwie ogólnorosyjski Zjazd niewidomych, w którym wzięło udział ponad 100 delegatów. Z referatu prezesa Stowarzyszenia niewidomych Wiktorowa, okazuje się, że Stowarzyszenie to posiada obecnie 170 oddziałów w całem państwie. Około 500 niewidomych pracuje w fabrykach, dalszych 3.500 osób ma zatrudnienie głównie w dziedzinie ogrodnictwa, hodowli zwierząt itp. Według ostatniego spisu ludności, na całym obszarze ZSSR, żyje około 235 tys. niewidomych. Na zjeździe postanowiono utworzyć „proletarjacką międzynarodówkę niewidomych“.

GARAŻ WOJSKOWY W KATEDRZE.

Urzędowo ogłoszono w Moskwie, że słynna katedra prawosławna w Stalingradzie dawnym Carycynie, ciesząca się ogromną czcią wśród ludności rosyjskiej, została zamieniona na garaż wojskowy. Katedra ta jest jedną z najpiękniejszych budowli, wznoszących się nad brzegami Wołgi.

Literatura i kino.

„Okrutne oblicze“.

„Myśl Narodowa“ ogłosiła ostatni, pisany tuż przed śmiercią wiersz **śp. Maryli Wolskiej** pt. „W oczy“. Poświęcony on jest pamięci jej syna, poległego z rąk ruskich hajdamaków w Małopolsce Wschodniej. Cytujemy ostatnią, wstrząsającą, strofę:

Wiec nie wilcze klnę dziś tropy i żbicze,
Lecz po ziemi garść się schylam i milczę...
I w okrutne jedno ciskam oblicze,
W oczy sroższe, niźli sępie i wilcze,

Grudę tej ziemi, tej ziemi co tłoczy
Niepocieszone dziecka mego oczy!

Wiersz ten był napisany pod wrażeniem owego przygnębiającego nastroju, jaki panuje w kołach polskich w Małopolsce Wschodniej — pod wpływem polityki Piłsudskiego wobec Rusinów.

Wołyń odnowi domek Słowackiego.

Nowe odkrycia w biografji Słowackiego.

Znany krytyk i esteta, **R. Zrębowicz**, przebywający obecnie w Krzemieńcu, dokonał na miejscu **szeregu odkryć, dotyczących biografji Słowackiego** i rozpoczyna akcję na rzecz zrekonstruowania domku wielkiego poety w Krzemieńcu.

Równocześnie przygotowuje Zrębowicz nowe wydanie „Listów do matki“ Słowackiego, bogato ilustrowanych, w którem **wyzyska swoje najnowsze odkrycia biograficzne.**

Literatura na wilegjaturze.

Bractwo literackie jak co roku, uciuławszy trochę grosza, pozbierawszy ostatnie złote, ruszyło na podbój świata — na wakacje. Wszystkim literatom, jak zwykle, śni się zagranica, ale nie każdy może jak **F. Goetel** projektować sobie **podróż do Indji**, nie każdy może jak **Krzywoszewski** siedzieć w **Marienbadzie**, albo jak wysmukły **Lechoń** bawić się w **S. Raphael**. Znamy jednego młodego poetę z Krakowa, co to od pół roku jedzie do Hiszpanji i dojechać nie może: decyduje się na późną jesień, a tu pieniądze na Hiszpanję topnieją.

Przeważnie tedy literaci wybierają się poza rogatki miast. Kilku z nich reklamuje uzdrowiska krajowe — i tak: **Makuszyński** (oczywiście) siedzi w **Zakopanem**, bawi tam też **F. Goetel**. W **Gdyni** plażują dwie siostry z Krakowa **M. Pawlikowska** i **M. Samozwaniec**. W **Truskawcu** kurują się **Lorentowicz i Adam Grz. Siedlecki**. W **Krynicy** zeszła się oryginalna trójka: **Boy, Ossendowski i Słonimski**. **K. H. Rostworowski** pije kwaśne mleko w dworku w **Ruszczy** pod Krakowem. Nawet „głowa awangardy“ krakowskiej, **T. Peiper** wyruszył przed wyjazdem zagranicę do.... **Krosna**. Poczciwy **J. Wiktor** pozostał wierny **Szczawnicy**, a **A. Waśkowski** wypoczywa po trudach i procesach w **Grzymałowie** pod Kielcami. **M. Smolarski** pojechał na wakacje jako sekretarz komisji sejmowej, badającej nadużycia kolejowe w Chełmie. Także wakacje!

Tomasz Mann — ziemianinem.

Tegoroczny laureat Nobla, **T. Mann** nabył niedawno spory majątek na Litwie kowieńskiej niedaleko granicy Prus Wschodnich. Ostatnio przybył on do swego litewskiego majątku, gdzie zamierza spędzić dłuższy czas. Wczasy ziemiańskie zamierza Mann zużytkować na napisanie nowej powieści, której akcja rozgrywać się będzie na Litwie.

Pan hrabia nieźle zarabia.

Wiadomo, że z epidemją filmów dźwiękowych, jaka grasuje w świecie, a zwłaszcza w Ameryce — wzmógł się znacznie pobyt na głosy t. zw. **fonogeniczne**, czyli doskonale wypadające w reprodukcji filmowej. W związku z tem grasuje w Hollywood cała plejada rozmaitych słodkich tenorów i innych zachwycających śpiewaków, oferujących swe sługi na rzecz głośnej Muzy — naturalnie nie bezinteresownie.

Najciekawszy zawód w tej nowej branży reprezentuje jakiś hr. Gaetano Mazzaglia del Conti Cutelli (oooch!), członek honorowy wielu klubów włoskich, ekspert boksu, kompozytor, mający jednak za główny zawód — dźwięki.

Pan ten dostarcza do filmu każdej chwili na żądanie następujących dźwięków, w niczem nie ustępujących prawdziwym (próbki głosów bezpłatnie). 1) Odgłos motoru maszyny parowej, samolotu, pociągów, samochodów; 2) zwierzęce głosy: żaby, świerszcze (7 rodzajów), muchy, pszczoły, komary, kukułki, koguty, koty (zakochane to jego specjalność), papugi, psy, żyrafy itd. 3) szum morza (spokojne i wzburzone — taksa jednakowa) 4) płacz niemowlęcia, kaszel starca, chrapanie.

NIEZNANE LISTY PUSZKINA I LERMONTOWA.

Niedawno zmarł słynny twórca zespołu baletowego, **S. Diagilew** (jego znane „balety szwedzkie“ cieszyły się wielkim sukcesem w Paryżu — niewiadomo tylko dlaczego „szwedzkie“, skoro Diagilew był Rosjaninem). W spuściźnie po nim znaleziono 10 listów **Puszkina, pisanych po francusku i adresowanych do Natalji Gonczarowej, narzeczonej poety.** Również znaleziono parę nieznanych listów **Lermontowa**. Przedstawiają się one dość tajemniczo. Są pisane w Piatigorsku do Łopuchina.

Złaźcie z drzew.

MANJA ZWARJOWANYCH REKORDÓW.

Nie myślcie, że to zaczęło się od **„latających braci“ Hunterów**; manja zwarjowanych rekordów oddawna stanowiła wdzięczną zaletę Amerykanki. Tam powstał już na długie lata przed **Lindbergiem** (pierwszym uczciwym rekordem), **rekord długości spania, rekord wytrzymałości tańca, rekord pojemności jedzenia, rekord szybkości tegoż jedzenia itd.**

Obecnie wypisujemy z gazet amerykańskich nową porcję rekordowych kawałów zwarjowanych Jankesów. Oto w Oak Parku na rozkaz rodziców ukończyli swój

rekord siedzenia na drzewie przez 3 dni

dwaj 16-letni młodzieńcy F. Corepatrick i J. Harris z Chicago; obaj otrzymali po 4 i pół dolara. Rekord ten jednak został pobity. Oto dwaj bracia Thomas w Muskagee (stan Oklahoma)

siedzą już 140 godzin na swem drzewie

i z rzucili z drzewa kartkę, że **zejdą dopiero wówczas, gdy zacznie się nauka szkolna.**

To siedzenie na drzewach jest nowym sportem Amerykan. Oto **13-letni** D. Farr z Dubuque (stan Iowa) **zasnął na drzewie, spadł, rozbił sobie głowę i walczy w szpitalu ze śmiercią.** Inny **14-latek**, O. Fox z Teksas **też spadł i złamał dwa żebra.** Innemu chłopcu matka odmówiła dostarczenia jedzenia w czasie siedzenia na drzewie i **chłopiec urządził głodówkę na drzewie.**

Troje dzieci radcy m. Chicago P. Jausa **(5, 9 i 11-letnie) huśtały się przez 4 godziny nieprzerwanie na „swingu“** (huśtawce) na podwórzu domu i imiona ich były wypisane w chicagowskich gazetach.

W New Jersey jakiś

12-letni chłopak jeździ już czwarty dzień na rowerze,

który stoi na miejscu i obraca się na wałcu.

Dwaj piloci R. Black i L. Reichers odlecieli z Roosevelt Field, aby pobić rekord braci Hunter. Postanowili oni **pozostać tak długo w powietrzu**

aż samolot ich rozleci się w kawałki.

Zlitujcie się ludzie! **Przestańcie warjować!** Nie możecie spokojnie usiedzieć na miejscu? Jeżeli już opętała was manja rekordów — to skierujcież ją w bardziej użyteczną stronę. **Róbcie buty nie do zdarcia, szyjcie ubrania wiecznotrwałe, puszczajcie wierzycieli w rekordowe loty wytrzymałości naokoło świata, hodujcie drzewa owocowe, które będą cały rok rodziły, wznoście trwałe domy mieszkalne w rekordowem tempie, zniżcie podatki do rekordowo niskiej cyfry itd.**

Nie róbcie głupich kawałów. Nie siedźcie na drzewach, nie huśtajcie się w kółko. Wspaniałe rekordy czekają na was w innych dziedzinach **(maf.).**

—o—

„Nieunikniona wojna“.

„Nieunikniona wojna mocarstw zachodnich przeciw unji sowietów. Pogrom bolszewizmu przez zjednoczoną Europę“. Poznań 1930.

Nieznany autor jest, jak zapewniają polscy wydawcy, dyplomatą europejskim. Pewne szczegóły, np. dość często poruszane i znajomość spraw niemieckich, przemawiają za przypuszczeniem, że mówi on językiem Schillera i Gothego. Naogół jednak nie zdradza żadnych sympatyj narodowych. Przemawia ze stanowiska obrony interesów Europy jako całości. Za Coudenhovem-Kalergim powtarza autor, że Europie grozi z jednej strony amerykański kapitał, z drugiej rosyjski bolszewizm. Gdy jednak propagator „Paneuropy“ chce stworzyć „Paneuropę“ i strzec jej wschodniej granicy wspólnemi siłami, to autor idzie znacznie dalej. Nie poprzestając na przygotowaniu obrony, zaleca rzucić się na Rosję i zniszczyć Sowiety. Poco — pyta autor — czekać, aż Rosja udoskonali swą armję i sama napadnie na Europę?

Dopóki autor przedstawia zbrodnie bolszewickie i niebezpieczeństwo propagandy komunistycznej, dopóty argumenty jego są przekonywujące. Ale trudno uwierzyć, że „niema lepszego i pewniejszego sposobu na zjednoczoną, miłującą pokój, Paneuropę, jak połączenie wszelkich mocarstw kontynentu do wspólnej krucjaty przeciwko niebezpieczeństwu bolszewickiemu i zniesieniu go raz na zawsze“. Autor wie, że pomiędzy państwami europejskiemi istnieją groźne antagonizmy i że niejeden naród obawia się, że rozpoczynając wojnę z Rosją mógłby być napadnięty przez swego przeciwnika. Twierdzi zatem, że wszystkie państwa powinny sobie zagwarantować wzajemnie dotychczasowy stan posiadania i nienaruszalności granic. Zaznacza także, że udział poszczególnych państw w wyprawie na Rosję będzie szczegółowo oznaczony i uregulowany. Mimo to jednak trudno zrozumieć, co miałoby skłaniać do wojny Polskę, która z Rosją graniczy i której terytorjum musiałoby być widownią operacyj wojennych. Niemcom obiecuje autor, że „przemysł niemiecki zapewniłby sobie nowe źródła dochodu przez dostawę materjału wojennego“. Ale co zyskałaby Polska, która musiałaby wziąć na swe barki główny ciężar tej gigantycznej wojny i największe ponieść ofiary?

Autor kreśli nawet plan wojny, przyczem zdradza, że jest niezbyt mocny w geografji, bo np. armji rumuńskiej nakazuje uderzać na Kiszyniew, który... należy do Rumunji.

Poza tym fantastycznym planem i jego uzasadnieniem książka zawiera szereg interesujących uwag o formach propagandy komunistycznej, o zbrodniach bolszewików w Rosji, o sprzeczności między ustrojem i ideologią Sowietów a cywilizowaną Europą. To wszystko czyni książkę niezłym dokumentem propagandy antykomunistycznej, i zmniejsza winę autora, jaką jest propagowanie fantastycznego planu wojny.

Rzeczy ciekawe.

35 miljonów samochodów na świecie.

Według ostatniej statystyki amerykańskiej, dnia 1-go stycznia b. r. było w ruchu we wszystkich częściach świata samochodów pasażerskich i ciężarowych oraz automobilów 35.127.000, czyli o 3.092.000 więcej niż przed rokiem. Na Stany Zjednoczone przypada z tej liczby 26.653.000 sztuk, czyli 88.4 proc. W Stanach Zjedn. 1 samochód przypada na 4.5 osoby, we wszystkich zaś innych krajach przeciętnie jeden samochów na 216 osób.

Mowa głuchoniemych językiem międzynarodowym.

Profesor uniwersytetu londyńskiego, Johns wystąpił ostatnio z projektem wprowadzenia w użycie jako środka międzynarodowego porozumienia — języka głuchoniemych. Johns twierdzi, że głuchoniemi różnych narodowości, porozumiewający się zapomocą swych znaków, doskonale rozumieją jeden drugiego, jest więc to najłatwiejszy w gruncie rzeczy język międzynarodowy. Projekt ten wysuwany już był przed kilkunastu laty przez pewnego uczonego amerykańskiego, nie znalazł jednak wówczas uznania, kto wie, czy znajdzie je obecny profesor Johns. Bądźcobądź oryginalny widok przedstawiałaby naprzykład sesja Ligi Narodów, w czasie której delegaci wszystkich państw świata porozumiewaliby się zapomocą znaków głuchoniemych.

Ząb boli mniej kobietę niż mężczyznę.

Pewien dentysta nowojorski ogłosił niedawno interesujące wyniki badań psychologicznych, które przeprowadzał nad swoimi pacjentami. Okazuje się, że kobiety są znacznie ostrożniej dbałe o swoje zęby niż mężczyźni.

Dentysta ten miał zwyczaj co pół roku pisać do swych pacjentów kartki, przypominające o tem, że należy zgłosić się dla przeprowadzenia rewizji zębów. Na te wezwania zjawiały się prawie wszystkie pacjentki, lecz ani jeden pacjent.

Dentysta zaznacza dalej, że kobiety mają o wiele więcej cierpliwości i są wytrzymalsze na ból niż mężczyźni. Słowem słaba płeć sprawia lekarzowi mniej kłopotu, niż silna połowa rodu ludzkiego.

Proces w Ameryce o tumany kurzu.

Mieszkańcy miasta Armok w stanie nowojorskim wytoczyli ostatnio sprawę dyrekcji lotniska, żądając wielkich sum odszkodowania za szkody, powstałe z powodu kurzu, wytwarzanego przez lądujące i odlatujące samoloty na lotnisku w Armok.

W swojej skardze, petenci twierdzą, że tumany kurzu, wytworzonego przez samoloty, osiadają na kwiatach, przenikają okna, niszczą jedzenie i t. p. Na domiar złego szum śmigieł nie pozwala zażywać spoczynku, co jest naruszeniem konstytucją zagwarantowanej wolności osobistej.

Prokurator Frank H. Coyne jest zdania, że mieszkańcy wygrają sprawę, gdyż wszystkie podobne pretensje, wytoczone kolejom za straty od dymu i iskier, kończyły się **zawsze wygraną skarżących.**

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Sport.

Na mistrzostwa akademików w Darmstadt.

W poniedziałek wyjeżdża z Warszawy reprezentacja lekkoatletyczna **akademików polskich**, udająca się na **akademickie mistrzostwa** świata w Darmstadcie (Niemcy).

Ekspedycja składa się z 21 zawodników-akademików: Trojanowski I i II Miller, Dobrowolski, Lada, Kostrzewski, Weiss, Pruszkowski, Sobieraj, Jaworski I (AZS Warszawa), Piechocki, Zakrzewski, Balcer (AZS Poznań), Nowak (AZS Kraków), Zieniewicz, Sidorowicz (AZS Wilno), Twardowski (Orzeł), Pętkiewicz (Warszawianka), Nowosielski (Cracovia), Meyro i Maszewski (Polonja).

TRZY MECZE LIGOWE.

W nadchodzącą **niedzielę** odbędą się w Polsce trzy mecze o mistrzostwo Ligi: **w Krakowie: Garbarnia—Legja**, w Łodzi: LTSG—Cracovia i w Król. Hucie: Ruch—Wisła. Warszawa będzie tego dnia pozbawiona spotkania ligowego.

—o—

Notatnik sportowca.

Piłkarska drużyna zawodowa ma powstać **w Rumunji** na życzenie króla Karola. W szeregach jej grać będą świetni gracze węgierscy, jak: Auer i Ströck (Ujpesti), Taneczer i Barkessy (F. T. C.) Baratky (Hungaria) i in.

5 godzin walczyły drużyny: Hask i Slavia (Osiek) o mistrzostwo Jugosławji, a rozstrzygnięcie nie padło. Trzy mecze dały kolejno wyniki: 3:3, 2:2 i 1:1. O zwycięstwie zadecydowało wkońcu losowanie, które okazało się nieprzychylne dla b. mistrza H. A. S. K-u.

Nową „gwiazdą“ pływacką jest Hawajczyk, **Kalili**, który na mistrzostwach Ameryki pokonał na 400 m. w czasie 4:56.4 starych olimpijczyków: Zorille, Clapp'a i Crabbego. **Sztafeta** 4×220 y „New York A. C.“ w składzie: Zorilla, Ruddy, Fischer i Kojac **pobiła rekord świata, osiągając czas 9:27** (średnio 2:22).

„As“ tennisu francuskiego, Rene Lacoste, który niedawno ożenił się, zapowiada, że **nie rozstanie się z rakietą** i niewątpliwie będzie mógł reprezentować swą ojczyznę w grach o puhar Davis'a w r. 1931.

Bezapelacyjne zwycięstwo odnieśli lekkoatleci Węgier nad austrjackimi, zwyciężając ich w Budapeszcie w stos. **77:38.** Najciekawszą walką była sztafeta szwedzka wygrana o pierś przez Austrjaków w czasie 1:57.5 (nowy rekord Austrji).

Tennisiści **japońscy** zatriumfowali nad reprezentacją **Holandji**, odnosząc **zwycięstwo w stos. 4:1.** Jedyny punkt zdobył mistrz holenderski, Timmer bijąc Harade 6:2, 6:8, 10:2, 6:3.

Węgierscy waterpoliści nadal niezwyciężeni! Po zwycięstwie nad Sztokholmem, **pokonali reprezentację Szwecji w stos. 9:0!**

Przy zamawianiu pojedyńczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 1-go sierpnia 1930.

Piątek 1 sierpnia: Piotra w Okowach.
Sobota 2: N. M. P. Anielskiej.
Sobota 2: Wschód słońca o godz. 3,51, zachód słońca o g. 19,06.

—o—

25 ARESZTOWANYCH W CZASIE OBŁAWY NOCNEJ. W dniu 30 bm. w nocy przeprowadzono na terenie miasta i peryferjach obławę policyjną, w czasie której doprowadzono ogółem 46 osób, z czego przytrzymano **25 osób za różne przestępstwa,** jak zakazany powrót z szupasu, przekroczenie przepisów dozoru policyjnego, włóczęgostwo, jako poszukiwane za kradzieże itp. Resztę osób po stwierdzeniu tożsamości zwolniono.

ZNIECHĘCILI SIĘ DO ŻYCIA. Niejaki Filip Furman popełnił samobójstwo przez powieszenie się na pasku od spodni. Jak ustalono, denat od dłuższego czasu nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa z powodu zniechęcenia do życia. — Na sznurze w stodole powiesił się Antoni Zimka, gospodarz ze Święcian, pow. Jasło. Dochodzenia ustaliły, że przyczyną samobójstwa były niesnaski rodzinne.

SPÓŁDZIELNIA I ŻYDOWSKI ADWOKAT. Jeden z czytelników pisze nam: „Pewna spółdzielnia miała do ściągnięcia wierzytelności, a że szło to trudno, przeto sprawę **oddano adwokatowi, żydowi.** Ten ściągnął właśnie tyle, ile wynosiło jego honorarjum, pokrył się, a spółdzielnia pozostała z kwitkiem". Nie powinno to chyba spółdzielnie zachęcać do oddawania swego zastępstwa adwokatom żydom.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „W sidłach Kłamstwa" w roli głównej Emil Yannigs) film dźwiękowy.
SZTUKA: „Trzej wykolejeńcy" (Droga grzechu) (w gł. roli Józefina Dunn): film dźwiękowy.
UCIECHA: „Jaskrawe motyle" (w rol gl. Bessie Lore) film dźwiękowy.
BAGATELA: „Męka milczenia".
NOWOŚCI: Zamknięte.
APOLLO: „Ucieczka od miłości".
CORSO: „Naszyjnik za miljon dolarów". W roli głównej pies Rin Tin-Tin.
WARSZAWA: „Wyspa zatopionych skarbów" Juljusza Verne.

—o—

PIERWSZE PRZEDSTAWIENIE OPERY I OPERETKI LWOWSKIEJ W KRAKOWIE. Dziś w piątek 1 bm. wystawioną będzie przez zespół operowy teatru lwowskiego piękna opera Moniuszki **„Hrabina"**, w której partję tytułową odtworzy świetna śpiewaczka p. Platówna, partję tenorową odśpiewa pierwszy tenor opery lwowskiej p. Bedlewicz.

Jutro w sobotę 2 bm. graną będzie operetka, ostatnią nowość Kalmana „Księżniczka Chicago" z p. Kulczycką w partji tytułowej i doskonałym jej partnerem p. Wawrzkowiczem.

—o—

Kraków otrzyma teatr rewjowy.

W Bagateli zagości od jesieni rewja.

Od nowego sezonu tj. od 30 sierpnia br. **sala teatru „Bagatela" będzie użyta znów na przedstawienia teatralne.** W budynku który od założenia był przeznaczony na teatr

rozgości się na stałe rewja.

Repertuar teatru „Bagatela" oparty będzie o rewjowe teatry warszawkie czerpiące z twórczości Tuwima, Hemara, Szer-Szenia, Starskiego i innych. Oczywiście nie zaniecha „Bagatela" starań u krakowskich sił literackich. Nad stroną dekoracyjną rozpoczął już prace dekorator artysta malarz p. **Rysiecki** z teatru Reinhardta w Berlinie. Kostjumy przygotowuje własna pracownia teatru „Bagateli".

Zespół teatru rewjowego dobrała dyrekcja z wypróbowanych sił teatralnych. **Bronia Nobisówna** niezrównana artystka teatru „Qui pro Quo" **Ela Burcianka,** artystka z rewji poznańskiej. **Marja Hryniewiczówna** artystka z teatrów warszawskich. **Marja Sowińska** artystka teatrów warszawskich. **Zuzia Lozińska** zapisana mile u publiczności krakowskiej. **Bolesław Mierzejewski** subtelny wykonawca piosenek, filar operetki Lucyny Messal.

Roman Niewiarowicz

artysta i reżyser teatru krakowskiego. **Wacław Sowiński** pierwszorzędna siła operetki lwowskiej, a ostatnio rewji „Wesoły wieczór". **Mieczysław Winkler** znany z dawnego teatru „Bagatela" **Michał Danecki** artysta teatrów rewjowych Łodzi i Warszawie. Część choreograficzna spoczywać będzie w rękach baletmistrza i tancerza rosyjskich teatrów **Teodora Aleksandryjskiego** i primabaleriny **Jadwigi Aleksandryjskiej.** Balet dopełni **12 uroczych girls.** Nad częścią muzyczną programów, czuwać będzie kapelmistrz i kompozytor **Tadeusz Sygiestyński.**

Dyrekcja rewji „Bagateli" zapewniła sobie gościnne występy gwiazd artystycznych, których nazwiska są znane w całej Polsce. Będziemy znów oglądali uroczą

Hankę Ordonównę, Kazimierza Krukowskiego, Fryderyka Jarossyego

Dyrekcja w dalszym ciągu pertraktuje z wybitnemi siłami arstycznemi, bądź to na stałe, bądź na gościnne występy.

Rozwój Polskiego Tow. Tatrzańskiego.

Wzmagający się w drugiej połowie XIX w. ruch turystyczny w Tatrach mimo jakichkolwiek udogodnień spowodował, że grono osób, ożywionych szczególną miłością tych gór, zawiązało Towarzystwo mające na celu zapoznawanie swoich i obcych z polskiemi górami, rozwój turystyki górskiej, popieranie rozwoju letnisk górskich, ochrony przyrody i etnograficznych właściwości mieszkańców gór, oraz popieranie badań naukowych i prac artystycznych związanych z górami polskiemi. Bodźcem do utworzenia takiego Towarzystwa była również troska o zachowanie przyrody tatrzańskiej. Tak powstało w 1873 r. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie.

Siedzibą jego był — jaki obecnie jest — Kraków.

Organizacja Towarzystwa była prosta, centralistyczna. Na prowincji istnieli delegaci P. T. T., których zadaniem była propaganda Towarzystwa i jednanie członków. Obok Tatr istniało już oddawna zainteresowanie innemi grupami gór polskich, przedewszystkiem Pienin w Beskidzie Zachodnim i Czarnohorą w Beskidzie Wsch. Wkrótce po powstaniu P. T. T. powstają też jego oddziały w Pieninach, w Stanisławowie i Kolomyji, a później jeszcze powstaje **Towarzystwo „Beskid" w Nowym Sączu,** które następnie łączy się z Polskiem Towarzystwem Tatrzańskiem jako jego oddział. Stan ten istniał do odrodzenia Polski.

Członkowie pochodzili przeważnie z Małopolski, a liczba ich dochodziła do 3 tys.

Towarzystwo wykonało w tym czasie bardzo znaczną ilość ścieżek górskich, przedewszystkiem w Tatrach i **wybudowało kilka schronisk w Tatrach i Beskidach.** Z chwilą powstania państwa Polskiego, P. T. T. znalazło się w nowej sytuacji i wobec nowych zadań. Ludność byłego zaboru pruskiego i rosyjskiego znalazła otwarty dostęp do Tatr i Karpat. Jakkolwiek, brak uświadomienia turystycznego wśród szerszych warstw ludności z tych zaborów, niedomagania komunikacyjne i ciężkie położenie gospodarcze ludności po wojnie, nie sprzyjały rozwojowi turystyki, to jednak już wkrótce zaznaczył się bardzo ożywiony ruch turystyczny w górach, przyczem **okazało się, że urządzenia turystyczne P. T. T. są niewystarczające.**

Wobec tego Towarzystwo przystąpiło do reorganizacji swego ustroju przez decentralizację.

Uchwalony w 1922 r. nowy statut

przewiduje powstanie poszczególnych Odziałów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, rządzących się odrębnymi statutami. Towarzystwem jako całością kieruje **Zarząd Główny z siedzibą w Krakowie,** wybierany przez Zjazd Delegatów poszczególnych Oddziałów i Sekcji. Od czasu tej reorganizacji zaznacza się bardzo silny rozwój Towarzystwa we wszystkich dziedzinach. Konwencja turystyczna z Czechosłowacją i Asocjacją Słowiańskich Towarzystw Turystycznych stanowią dalszy bodziec rozwoju P. T. T.

W 1929 r. Towarzystwo liczyło 23 oddziały rozsiane po całym terenie Rzplitej, (nawet w Wilnie), z ilością 13,405 członków. Najwięcej, bo 3.005 członków liczy oddział w Cieszynie, następnie w Żywcu (2.382), w Katowicach (2.099), w **Krakowie (1.834)** i w Warszawie (1.385). Przy niektórych oddziałach istnieją **koła fachowe (sekcje)** jak: Sekcja narciarska w Poznaniu, Koło narciarzy w Żywcu, Sekcja krajoznawcza i ochrony przyrody w Stanisławowie i t. d.

Schronisk P. T. T. było w tym czasie 25, z łączną ilością miejsc noclegowych 1.114. **Szlaków turystycznych** Polskiego Tow. Tatrz. było w 1929 r. kilkanaście o długości 962 **kilometrów** (679 km. dawnych, a 248 km. nowych). Co się tyczy **stanu finansów Towarzystwa,** to dochód przedstawiał się w sumie 670.421 zł., do czego dochodzą subwencje w kwocie 143.519 zł., rozchód zaś wynosił 618.590 zł.

Członkom Polskiego Tow. Tatrz. przysługują liczne uprawnienia,

a mianowicie. Pierwszeństwo w uzyskiwaniu noclegów i **zniżki 50% we wszystkich schroniskach,** będących własnością P. T. T. w Tatrach, Beskidzie Zach. i Wsch. Zniżki w gospodzie turystycznej w Dworcu P. T. T. w Zakopanem. **Zniżki 25% na kolejach** państw. przez cały rok przy wycieczkach ponad 10 osób, oraz indywidualne zniżki na niektórych szlakach kolejowych. Bezpłatne otrzymywanie rocznika „Wierchów" i **zniżki przy zakupnie map turystycznych,** wydanych przez P. T. T. **Prawo** przekraczania granicy polsko-czechosłowackiej za okazaniem legitymacji konwencyjnej. Zniżki 50% za noclegi we wszystkich schroniskach „Karpathenvereinu" w Tatrach. **Zniżki 50% we wszystkich schroniskach jugosłowiańskich** w Karawankach i Alpach Julijskich. Zniżki 50% we wszystkich schroniskach Zubu Ceskoslovenskych Turistu na całym obszarze Czechosłowacji. Zniżki 33% na dojazdowych kolejkach elektrycznych, oraz zniżki 10% w sklepach KCST. na południowej stronie Tatr.

Z powyższych zestawień okazuje się, jak wydajną jest działalność P. T. T. we wszystkich dziedzinach życia turystycznego. Jeśli jednak bez wahania możemy oświadczyć, że Polskie Tow. Tatrz. ze wszystkich polskich Towarzystw turystycznych zdobyło sobie największą powagę i znaczenie w kraju i zagranicą, to powodem tego jest nietylko działalność ściśle turystyczna, lecz przedewszystkiem żywy udział Towarzystwa w pracy nad rozwojem kulturalnym Polski.

Wydane drukiem sprawozdanie P. T. T. za rok ubiegły zawiera opis działalności Towarzystwa we wszystkich działach. Tutaj należy zaznaczyć dwa główne kierunki kulturalnej działalności:

pogłębienie ideologji alpinizmu i ochrona przyrody.

Praca w obu powyższych kierunkach prowadzona w ścisłej współpracy ze sferami naukowemi i z Państwową Radą Ochrony Przyrody wydała już poważne rezultaty, a naczelny postulat w tej dziedzinie t. j. **utworzenie Narodowych Parków Górskich** jest bliskim realizacji, w czem niemałą zasługę będzie miało Polskie Tow. Tatrzańskie. Piękno Tatr i Beskidów po obu stronach granicy ściąga tam coraz więcej turystów różnych narodowości, łącząc ich serca w uwielbieniu dla Stwórcy tych arcydzieł przyrody i tworząc podwaliny wzajemnego zaufania i poczucia braterstwa.

Komuniści-żydzi służalcami Moskwy.

Nowe aresztowania wśród wywrotowców w Krakowie.

W związku z wykryciem w ub. tygodniu na terenie Krakowa drukarni komunistycznej, w której odbijano odezwy przeznaczone do kolportażu w związku z dniem 1 sierpnia, jako międzynarodowym Dniu Walki z Wojną — aresztowały organa tut. Wydziału śledczego kolporterów wydawnictw komunistycznych w osobach: **Reginy Weissbart false Goldziuk,** bez określonego zajęcia, **Jankla Żernickiego,** krawca, **Mojżesza Asta,** bez określonego zajęcia, **Izaaka Arma,** handlowca, którzy działali z ramienia Komunistycznej Partji Polski i Komunistycznego Związku Młodzieży Polski.

Dalej aresztowano **Dawida Rubina** r. Brüha ps. śledziarza handlowca. **Bertę Taubman** fs. Tischlowitz, bez określonego zajęcia, działających z ramienia Komunistycznej Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucyjonistom (MOPR).

Przy aresztowanych znaleziono obfity materjał dowodowy.

Nadto aresztowano **Cylę vel Cecylję Ceśkę Siebzehner** r. Fischbein, bez określonego zajęcia, oraz **Dawida Finka** bez określonego zajęcia, których **zadaniem było malowanie napisów komunistycznych na murach** domów **i parkanach.** Aresztowanych odstawiono do Sądu Okręgowego.

Spadek radjoabonentów w Krakowie.

Jesteśmy ubogiem społeczeństwem. A ubóstwo szerokich sfer wpływa także niekorzystnie na ich interesowanie się kuturalnemi sprawami. Za ilustrację tego stanu rzeczy służyć mogą także cyfry, odnoszące się do rozwoju naszej radjofonji. **Od dwu lat w okręgu krakowskiej Dyrekcji Poczt radjofonja, jak podaje tygodnik „Radjo", właściwie stoi na martwym punkcie.** Okrąg wydaje się nasyconym radjowo, a przecież w rzeczywistości jest jeszcze bardzo daleko do tego! Szczupłość środków finansowych nie pozwala tysiącom ludzi, którzy chętnie słuchaliby radja, nabywać aparatów lampowych, trudności ładowania akumulatorów odstraszają wielu na prowincji, ciężka walka o byt działa przytępiająco na zainteresowania kulturalne... I tak się dzieje, że **w okręgu krakowskiej poczty liczba zarejestrowanych radjosłuchaczy jakoś nie może przekroczyć wydatnie cyfry 30 tysięcy,** a w miesiącach letnich na domiar spada dość znacznie poniżej tej cyfry.

W dniu 1 stycznia 1929 r. ilość radjosłuchaczy w okręgu krakowskim **wynosiła 30.170.** Jak już swego zaznaczyliśmy, rejestracja nie była dokładna, a przeprowadzona kontrola spowodowała skreślenie około 2 tysięcy abonentów. W dniu 1 stycznia 1930 r. ilość radjoabonentów **wynosiła 28.549.** Cyfra ta w ciągu stycznia, lutego, marca i kwietnia narastała i przekroczyła 30 tysięcy, ale na wiosnę i w lecie nastąpił, jak zwykle, spadek. **W dniu 1 lipca 1930 r. krakowska Dyrekcja Poczty wykazuje tylko 27.328 radjoabonentów.** (W ciągu czerwca ubyło 1723 abonentów, przybyło 416). Sam Kraków posiadał w dniu 1 lipca 1930 r. 7.195 abonentów.

Cyfry te przedstawiają się skromnie. Z zazdrością patrzymy nie tylko na **Niemcy, które w dniu 1 kwietnia br. posiadały 3,280.396 radjoabonentów,** ale także na Czechy, które przy swoich 15 miljonach ludności wykazywały w dniu 1 stycznia 1930 r. 237.982 abonentów.

Stosunki gospodarcze w Polsce nie rokują w najbliższym czasie wydatnego wzrostu radjoabonentów. Przyrost wydatny nastąpi dopiero, gdy dzięki budowie wielkich central, przedewszystkiem warszawskiej centrali, prawie cała Polska objęta zostanie zasiągiem detektorowym. Detektor na długie czasy pozostanie w Polsce aparatem ludowym.

Panna Aniela Marja czyli reporterskie nietakty.

Otrzymujemy następujące pismo:

Nieuważający się za najniepoczytniejsze pismo, organ z Wielopola, zamieścił w Nrze 197. w rubryce „z dnia" notatkę anonimowego reportera p. n. „Pretensje panny Anieli Marji", w której wyszydza prywatne jej podanie, wniesione do Min. W. R. i Ośw. Publ., w sprawie zapomogi na cele naukowe i artystyczne. Reporter, cytując częściowo wyjątki z podania obywatelki polskiej do jej władzy stara się oświetlić postąpienie jej „krytycznemi" uwagami w „stylu" właściwym wierszowym reporterom kurjerkowym.

Zaciekawia tu jeden fakt: **kto nadał Ministerstwu oświaty przywileje dzielenia się sprawami urzędowemi prywatnych osób z brukową prasą?**

Morderstwo rabunkowe w Żywcu.

Wczoraj około godz. 1-szej nieznany sprawca włamał się do mieszkania Władysława **Więżlewicza,** krawca w Żywcu i skradł kilka bluzek męskich, zarzutkę, 1 ubranie i 3 koszule. Poszkodowany przytrzymał sprawcę na gorącym uczynku, a wówczas ten ostatni, chcąc się utrzymać w posiadaniu skradzionych rzeczy, **oddał do Więżlewicza 3 strzały z rewolweru** i ranił go ciężko w lewą pierś w okolicę serca. **Ranny zmarł w pół godziny później.**

POPRZYJMY LOTERJĘ FANTOWĄ NA CELE ZAKŁADU ŚW. JÓZEFA.

Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie przy u. Karmelickiej L. 66 urządza **w dniach od 3—10 sierpnia Wielką Loterję Fantową** na cele swej dobroczynnej instytucji.

Zakład utrzymuje zgórą 60 sierót przeważnie bezpłatnie — połowę więcej, niż na to wystarczają fundusze. W cichości spełnia swe miłosierne dzieło i dotąd starał się nie nużyć Społeczeństwa wołaniem o datki, jednak koniecznością zmuszony, **poraz pierwszy zwraca się z gorącą prośbą o poparcie imprezy,** którą urządza, a która gdy będzie poparta, przyniesie sporą pomoc Zakładowi i ulży mu w ciężkim jego położeniu.

Biedacy, sieroty zewsząd się garną i zmuszają Zarząd, by ich przygarnął i otoczył swą opieką. Zarząd chętnie to czyni, jednak bez pomocy Społeczeństwa nie potrafi wiele dokonać. O tę pomoc w imieniu sierot serdecznie prosi dyrektor Zakładu ks. B. Sławiński.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE N. M. B. ŚNIEŻNEJ S. S. DOMINIKANEK NA GRÓDKU odbędzie się dnia 3, 4 i 5 sierpnia b. r. 40-godzinne nabożeństwo:

W niedzielę 3: Msze św. o 6, 7, 8 i 9 rano; wieczorem o g. 7: Nieszpory z kazaniem. **W poniedziałek 4:** Msze św. o 6, 7 i 8. Suma o g. 9 rano; wieczorem o g. 6 i pół: Nieszpory z kazaniem. **We wtorek 5:** Msze św. o 6, 7, 8. Suma o g. 9 rano. Zakończenie o 6 wieczór: Nieszpory z kazaniem, procesja i Błogosławieństwem Najśw. Sakramentu. **W poniedziałek** 4 sierpnia w drugi dzień uroczystości odprawi Mszę św. o g. 7 rano JE. Najprzewielebniejszy ks. Metropolita Adam Sapieha. Uprasza się wiernych o liczny udział w powyższych nabożeństwach.

Życie gospodarcze

Spadek eksportu wyrobów metalowych.

Związek Eksportowy Przemysłu Metalowego Przetwórczego wystawił w ciągu czerwca 1930 .r zaświadczenie eksportowe na wywóz zagranicę **825.950 kg. wyrobów** przemysłu metalowego, przetwórczego wartości 831.365 zł. Stanowi to w porównaniu z majem b. r. spadek **o 166.783 kg. wartości 436.256 zł.**

Rozszerzenie sieci telef. i telegraficznej.

Ministerstwo poczt i telegrafów wprowadziło ostatnio służbę telefoniczną i telegraficzną **w następujących urzędach i agencjach** pocztowych: w Sosnówce (pow. Włodawa), w Rzeźnie polskiej (pow. Lwów), w Łuce n/Narwią (pow. Wołkowysk), w Drużyłowiczach (pow. Drohiczyn), w Kaletniku (pow. Suwałki), w sezonowej agencji w Brzegach n/Świdrem (pow. Warszawa), oraz w sezonowym urzędzie w Urlach (pow. Radzymin).

Atak niemieckich soli potasowych na Polskę.

Swojego czasu donosiliśmy o nastawianiu się polityki eksportowej Niemiec na „zdobycie“ wschodnich rynków zbytu, a w szczególności Polski. Obecnie mamy do zanotowania jedną z konkretnych prób opanowania tych terenów.

Powołano przedewszystkiem do życia **specjalny bank mający za zadanie finansowanie wywozu do tych krajów.**

W związku z tymi projektami zainstalowano w Polsce **ogromny aparat sprzedawczy i propagandowy nawozów sztucznych, wytwarzanych w Niemczech t. zw. soli potasowych.** Nawozy te są prawie że w wystarczającej ilości produkowane w kraju, a tylko nie wielki odsetek naszego zapotrzebowania był ostatnio sprowadzany z Niemiec.

Zarzucanie rynku polskiego niemieckim potasem ma zdaje się także na celu **wyeliminowanie polskiej konkurencji lub zmuszenie jej do wejścia w skład formującego się światowego porozumienia potasowego,** w którem, rzecz oczywista, decydujący wpływ mają Niemcy. **Po zagwoźdżeniu produkcji potasu w Hiszpanji przez wykupno najbardziej wartościowych terenów, Niemcy, pragnąc utrzymać monopolowe stanowisko produkcji ważnego nietylko dla rolnictwa, ale też dla przemysłu chemicznego surowca, tj. potasu, uderzają na Polskę, która dzięki posiadaniu bogatych złóż potasu na Podkarpaciu i na Kujawach, mogłaby w przyszłości zagrozić niemieckiemu syndykatowi.**

Rzecz prosta, że faktem tym jest zagrożony nietylko polski przemysł lecz i polskie rolnictwo. Ono bowiem w dalszej perspektywie ma ponieść koszty zorganizowania kartelu, bądź opanowania rynku przez kartel niemiecko-francuski.

Cena żyta w Poznaniu.

Giełda zbożowa w Poznaniu notuje następujące ceny zbóż: żyto 19.65, usp. niejednolite, pszenica sucha, zdrowa, zdatna do przemiału, **cena tranz. 33.65,** orjentacyjna 33—31 usp. stałe, jęczmień przem. nowy 21—23 i pół usp. spokojne, owies 21 i pół do 22 i pół usp. spokojne, mąka żytnia 65 proc. łącznie z work stand. 34 usp. spokojne, otręby żytnie 12 i pół do 13 i pół, pszenne 15 i pół do 16 i pół, rzepak 44 do 46, groch wiktorja 45 do 50. **Ogólne usposobienie spokojne.**

Gdańsk chce nowych korzyści od Polski

Donoszą z Gdańska o intenzywnych przygotowaniach czynników gdańskich do nowych rokowań z Polską wobec wygaśnięcia umowy polsko-gdańskiej.

Gdańskie koła polityczne i gospodarcze chcą wykorzystać okazję, ażeby przy zawieraniu nowej umowy **wytargować dla W. M. Gdańska różne ustępstwa,** zwałszcza natury gospodarczej od Polski.

Kawa darmo.

W związku z kryzysem kawowym, jaki przeżywa Brazylja, ukazał się bardzo ciekawy, choć wątpliwe czy praktyczny, projekt pozbycia się pewnej ilości zapasów kawy drogą rozesłania go zadarmo kilku państwom. Wobec tego, że obecnie znajduje się w magazynach rządowych 23 miljony worków kawy w zapasie, a produkcja plantacyj brazylijskich daje rocznie około 18 miljonów worków, a zbyt kawy rocznie wynosi przeciętnie około 10 miljonów worków po 60 kg., nagromadzają się zapasy coraz większe, których pozbyć się jest bardzo trudno. Proponuje się więc wydzielić z tych zapasów **około 3 miljony worków kawy i rozdać państwom, których konsumcja kawy jest mała, zadarmo,** z tem, że państwa te zużyją otrzymane **ilości kawy** na propagandę spożycia.

Naturalnie projekt powyższy przewiduje pewne warunki, które właśnie czynią go mniej praktycznym. Mianowicie państwa, mające być obdarowane, muszą przyznane sobie ilości kawy przewieźć z Santos na koszt własny, zobowiązać się, że kawy tej nie będą reeksportowały, oraz zapewnić bezcłowy przywóz kawy w ciągu następnych **lat 10-ciu.** Projekt przewiduje następujące ilości kawy, która ma być wydana bezpłatnie: dla Rosji — 1 miljon worków, **dla Polski, Hiszpanji i Anglji po 250.000 worków,** dla państw bałkańskich razem 600.000 worków, oraz po 50.000 worków dla Japonji, Irlandji i Afryki Południowej, wreszcie 350.000 worków dla innych krajów.

PRACE NAD USTAWĄ KARTELOWĄ.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowuje tezy do nowego projektu ramowej ustawy kartelowej. Ostateczne opracowanie projektu tej ustawy prawdopodobnie zostanie powierzone Ministerstwu Sprawiedliwości.

NIE CHCĄ DRZEWA Z ROSJI.

Nowy Jork (PAT). W drodze do N. Jorku znajduje się jeszcze 7 statków z ładunkiem drzewa, pochodzącym z Rosji Sowieckiej. Jest wielce prawdopodobne, że również i tym statkom **będzie zabronione wyładowanie ładunku** podobnie, jak to było onegdaj ze statkiem, wiozącym takiż ładunek.

Redukcje w kopalniach śląskich.

W Katowicach odbyły się u inspektora pracy układy w sprawie zwolnienia robotników w firmie Walter, zatrudnionych na **kopalni** Donnersmark. Inspektor pracy **zgodził się na redukcję 35-ciu robotników,** z tem jednak, że będą oni traktowani jako przymusowo urlopowani i z chwilą poprawienia się sytuacji gospodarczej zostaną z powrotem przyjęci.

W podobnej sprawie interwenjował inspektor pracy w hucie Hugena w **Nowej Wsi,** gdzie **zgodził się na redukcję 35-ciu robotników.**

Zapowiedziane wydalenie w hutach państwowych w Gliwicach i Ozimku zostało przeprowadzone. **W hucie gliwickiej wydalono 138 robotników.** Pomiędzy nimi znajdują się tacy, **którzy po 25 lat tamże pracowali. Wydalenie pracowników umysłowych rozpocznie się z dniem 1-go sierpnia.** Zarządzenie Dyrekcji hut wywołało wśród robotników wielkie oburzenie.

Środki walki z kryzysem rolnym.

Sprawa walki z kryzysem w rolnictwie jest bez przerwy przedmiotem zainteresowania rządu. Ostatnio dyrektor dep. w min. rolnictwa p. A. Rose udzielił wywiadu „Gazecie Handlowej“, w którym w następujący sposób przedstawił plan zastosowania przez rząd środków, mających na celu opanowanie przesilenia w rolnictwie.

P. Rose zwraca przedewszystkiem uwagę na wydanie zarządzeń, mających zasadnicze znaczenie dla rolnictwa, tj. na **zwyżkę ceł na pszenicę z 11 zł. na 17.5 zł.,** oraz zwyżkę cła na tłuszcze zwierzęce, wynoszącą 100 proc. Oba te zarządzenia stanowią dawne postulaty rolnictwa, których zrealizowanie stało się konieczne, zwłaszcza w ostatnich czasach, gdy skutkiem zarządzeń dumpingowych różnego rodzaju poważne ilości zagranicznych tłuszczów i pszenicy zaczęły wchodzić do kraju, mimo nadmiaru odnośnych artykułów na rynku.

Przy wprowadzeniu cła na tłuszcze zgodziło się Ministerstwo Rolnictwa na projekt Ministerstwa Przemysłu, polegający na tem, że przetwórniom przerabiającym w sposób przemysłowy pewne ściśle określone większe, niż dotychczas ilości surowca krajowego, przyznawane będą **zniżki celne na przywóz amerykański.** Ministerstwo Przemysłu przypuszcza, że w ten sposób uda się stworzyć rodzimy polski przemysł tłuszczowy, który dotychczas nie wytrzymywał konkurencji z zagranicznym, a zwłaszcza amerykańskim, co poważnie utrudniało sytuację producentów nierogacizny.

Obok ochrony celnej odgrywać będą premje wywozowe w przyszłym roku gospodarczym **ważną rolę w walce o należyty poziom cen.** Premje zbożowe ustalono narazie do 31 października w wysokości dotychczasowej, uchylono jedynie premje na owies, którego urodzaj jest w roku obecnym notorycznie zły; wzamian za to, podwyższono poważnie, bo z 15 zł. na 25 zł. premje na bekony, gwarantując w ten sposób rentowność przemysłu bekoniarskiego, mającego dla hodowli wyjątkowo wielkie znaczenie.

Sprawa przemiału, która przez długi czas była sporna, załatwiona została w ten sposób, że **normę przemiałową obniżono do 60%,** tj. ustalono tę samą normę, która wprowadzona została ustawą z dnia 17 lipca br. w Niemczech w myśl programu ministra Schielegi. Program ten wychodzi z założenia, że przy wolnym przemiale miele się w Niemczech, jak to wynika z niedawno przeprowadzonej ankiety, ogromną większość żyta według norm, wahających się od 65 do 75 proc. W tych warunkach obowiązek mielenia 60 proc. mąki wywoła w Niemczech, a według wszelkiego prawdopodobieństwa i u nas istotny wzrost konsumcji i jest dla rolnictwa w każdym razie nieszkodliwy, gdyż w żadnym razie zmniejszenia konsumcji, które mogło mieć miejsce przy dawniejszych normach przemiałowych, nie spowoduje.

Jeśli dodamy, że przygotowano **dalszą prolongatę licznych płatności rolniczych,** przypadających w okresie pożniwnym, oraz szeroko zakreśloną akcję dostarczenia rolnictwu kapitałów obrotowych **w drodze kredytów zastawowych i zaliczkowych,** a również, że w ostatnim czasie został kompletnie zreorganizowany aparat interwencyjny państwa, mogący mieć poważny wpływ na kształtowanie się cen zboża, to wyczerpie się środki, któremi rząd rozporządza w celu opanowania przesilenia rolniczego. Trzeba mieć nadzieję, że lepsza konjunktura, która zaznacza się lekko w ostatnich tygodniach, pozwoli w przyszłem półroczu przystąpić do wykonywania w zakresie polityki rolnej **programu, obliczonego na dłuższy czas i przygotowanego przez cykl konferencyj,** które w ostatnim czasie odbyły się w Ministerstwie Rolnictwa.

Giełda akcyjna bez obrotu.

Rynek akcyjny nadal pod znakiem zupełnego zastoju. W dniu wczorajszym zanotowano tylko Bank Polski po kursie 165 zł. oraz 5 proc. dolarówkę, za którą płacono 62 zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. Dewizy: Londyn 43.38¼, 43.49, 43.28, N. Jork 8.899, 8.919, 8.879. Paryż 35.06¼, 35.15, 34.97¼, Praga 26.41¾, 26.48, 26.35¼, N. Jork wypł. tel. 8.911, 8.931, 8.891. Szwajcarja 173.15, 173.58, 172.72, Wiedeń 125.96, 126.27, 125.65. Berlin w obrotach pryw. 212.92.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Akcje: Bank Polski 164. Elektrownia w Dabr. 65. Firlej 29. Cegielski 48, Ostrowiec S. B. 65, Parowozy I i II em. 25, Zawiercie 38.

Pożyczki: 5 proc. pożyczka konwersyjna 55½, 6 proc. pożyczka dolarowa 78, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. Paryż 20, 24½. Londyn 25.05⅞, N. Jork 5.14.62½, Belgja 72, Włochy 26.96, Hszpanja 57.65, Holandja 207.20, Berlin 122.97, Wiedeń 72.77, Sztokholm 138.46, Oslo 137.95, Sofja 3.73½, Praga 15.25¾, Warszawa 57¾, Budapeszt 90½.

———o———

O azocie syntetycznym.

Parę słów z powodu artykułu niedzielnego inż. O.

Otrzymujemy następujące pismo:

W rozprawie o Mościcach wkradły się pewne nieścisłości, na które chciałbym zwrócić uwagę.

Przedewszystkiem znana jest zasada, że dotychczas nie było jeszcze wynalazcy, którvby potrafił porobić wynalazki w wielu dziedzinach.

Wszyscy wiedzą, że w Mościcach pracuje się **wedle patentów włoskich Linde — Fauser,** że licencje na te patenty zdołano nabyć po bardzo wielkich staraniach i że równocześnie Jugosławia patenty owe również nabyła. Rozumie się, że i odnośne armatury maszynowe sprowadzić musiano z zagranicy.

Gdybyśmy mieli rodzime patenty na wyrób azotu syntetycznego, przy pomocy katalizatorów, to przecie każdy musiałby się dziwić naszej naiwności, że robimy starania, do tego jeszcze za pośrednictwem francuskiem, i płacimy horendalne sumy za obce patenty.

Najidealniejszym nawozem azotowym jest mocznik (karbamid $CO(NH_2)_2$), gdyż zawiera azot w związku organicznym wprost przez rośliny pobieralny. Wyrabiają go **Niemcy,** w Leuna, lecz patentu sprzedać nie chcieli. Może nasi nowi chemicy wynajdą nowy sposób wyrabiania mocznika.

Jak wykazały doświadczenia rolników nie da się w wielu wypadkach zastąpić naturalnej saletry (chilijskiej), dlatego też rząd się z tem musi liczyć i pozwala na jej przywóz

Wielką zasługą p. Prezydenta jest, że dla Mościc wynalazł zdolnego dyrektora p. Z. majora W. P., a swego zięcia, lecz ten niestety wnet pomarł...

Wszystkie gazety rolnicze i inne jak np. „Czas“ (sanacyjny) stwierdzają na podstawie dokładnych obliczeń, że **nasze nawozy są dla nas za drogie o jakie 50%,** a to z powodu **etatystycznego urządzenia i dumpingu.** Nic też dziwnego, że fabryki nasze nie mogą sprzedać wszystkiego towaru w kraju, gdyż rolnicy nie mogą wobec niskich cen za produkty rolne, a wysokich za nawozy, nabyć towaru w dostatecznej ilości.

Tych tak ważnych spraw autor nie dotknął a są to rzeczy b. ważne, ponieważ nie sztuka śrubować ceny w nieskończoność ze szkodą dla społeczeństwa i państwa. **Gowarcz.**

Radjo

Sobota, 2 sierpnia 1930

Kraków. (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy kraj. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Muz. z płyt gramof. 13 Komun. meteorol. 15.15 Kom. gosp. 16.20 Muz. z płyt gramof. 16.35 Odczyt pt. „Włochy jako temat poetycki“, wygł. J. Pietrzycki. 17 Słuchowisko dla dzieci pt. „O leśnym duchu“, p. I. Osuchowskiej 17.30 Koncert dla dzieci. 18 Nabоż. z Ostrej Bramy w Wilnie. 19 Rozmait., kom., program na dzień nast. 19.10 Odczyt pt. „Przegląd polityki zagranicznej z ub. tygodnia“, wygł. dr. J. Reguła. 19.30 Feljeton. 19.45 Giełda roln. 20 Frasowy dziennik radj. 20.15 Koncert. 21.45 Aud. ku uczczeniu śmierci Adama Asnyka. 22.15 Kom. i muz. taneczna. 24 Hejnał z Wieży Marj.

Warszawa. (1411.7) G. 11.40 Przegląd prasy kraj. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Muzyka z płyt gramof. 13 Komun. meteorol. 15.15 Komun. gospodarczy. 16.15 Wiadomości Tow. Kooperatystów. 16.26 Płyty gramofonowe. 16.35 „Jak Nu-hua reparowała niebo“. 17 Transm. z Krak. Aud. dla dzieci. 18 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19 Rozmaitości. 19.20 Płyty gramofonowe. 19.30 Felieton p. t. „Zabobon jako podłoże zbrodni“. 19.45 Giełda rolnicza. 20 Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Recital skrzypcowy Wł. Resnikowa. 21.45 Audycja ku uczczeniu rocznicy śmierci Adama Asnyka. 22.15 Komun. meteorol., pol. i sport. 23 Muzyka taneczna.

Lwów. (385.1) G. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Koncert z płyt gramof. 17 Transm. z Krakowa: Aud. dla dzieci. 18 Naboż. z Ostrej Bramy w Wilnie. 19 Rozmait., kom., koncert gramof. 19.10 Odczyt z Krakowa. 19.30 Feljeton. 19.45 Giełda roln. 20 Pras. dziennik radj. 20.15 Recital skrzyp. 21.45 Aud. ku czci Adama Asnyka. 22.15 Komunikaty z Warszawy. 23 Muz. taneczna z „Bagateli“.

Poznań. (334.8) G. 7 Gimnastyka poranna. 14 Notowania giełdy pien. 14.15 Komun. gosp. roln. PATA, sprawozd. o ruchu statków i t. d. 16.45 Radjografja (syst. Fultona). 17.15 Odczyt z cyklu o dziennikarstwie. 20 Dookoła Poznania.

Katowice. (408.7) G. 11.58 Sygnał czasu. 16 Komun. Pol. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. 18 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.30 Dr. W. Wilkosz, prof. U. J.: „O obecnym stanie telewizji“. 21.45 Aud. ku czci Adama Asnyka.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „GŁOSU NARODU“:

Na Zakład ks. ks. Salezjanów. Paleczny Zygmunt 5 zł.

Na budowę Katolickiego Domu Akademickiego. Paleczny Zygmunt 10 zł.

Na Bursę Ks. Kuznowicza: Paleczny Zygmunt 10 zł.

Na pogorzelców w Libiążu: M. R. 3 zł.

Na pomnik ś. p. gen. Rozwadowskiego. Inż. Marjan Emil Przybylski, pułkownik Dyplom. W. S. S. 30 zł. — Adam Polański, porucznik 82 p. p. Brześć n/B. 10 zł.

Telegramy z ostatniej chwili.

Briand odpowie na noty w sprawie unji europejskiej.

Paryż. (PAT) „Paris Midi“ pisze: Rząd francuski posiada obecnie wszystkie odpowiedzi na memorjał Brianda w sprawie unji europejskiej z wyjątkiem odpowiedzi Szwajcarji. Według informacyj dziennika, na wrzesień przygotowana jest odpowiedź francuska na uwagi rządów zagranicznych. Odpowiedzi, otrzymane przez rząd francuski, są na ogół przychylne, lecz wymagają jeszcze gruntownego przestudjowania przez czynniki kompetentne.

I w Portugalji źle z dyktaturą?

Organizują partję na pomoc dyktatorowi.

Lizbona. (PAT.) Odbył się tu zjazd gubernatorów i burmistrzów z całego kraju. Na zjeździe przemawiał premjer, który odczytał zebranym **apel** do ludności, wzywający do utworzenia ligi patrjotycznej, mającej na celu **popieranie dyktatury do chwili przeprowadzenia reorganizacji kraju.** Orędzie to rozpatruje wszelkie zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej, opierając tę ostatnią na sojuszu z Anglją. Orędzie stwierdza, że **nowy system konstytucyjny jest już w przygotowaniu.**

Arcyks. Leopold Salwator oskarża

b. ces. Zytę i jej dzieci.

Wiedeń. (PAT.) Arcyksiążę **Leopold Salvator,** który z powodu znanej afery oszukańczej w sprzedaży naszyjnika napoleońskiego, trzymany był w areszcie śledczym w N. Jorku i onegdaj **wypuszczony został na wolność za kaucją 7.500 dolarów,** wystosował przez swego adwokata do ekscesarzowej Zyty, arcyksięcia Ottona i arcyksiężnej Marji Teresy listy, w których czyni osoby te odpowiedzialnemi za jego aresztowanie, oraz za szkodę, którą poniósł z tego powodu. Domaga się on odszkodowania **w wysokości 50.000 dolarów i po 1000 dolarów za każdy tydzień, od dnia jego aresztowania aż do dnia uwolnienia.**

Nowy przelot Atlantyku.

Montreal. (PAT.) **Sterowiec „R. 100“ przeleciał nad Belle Isle (Nowa Szkocja) o godz. 21 według czasu kanadyjskiego.**

Napad komunistów chińskich

na amerykańską kanonierkę.

Szanghaj. (PAT.) Komuniści napadli wczoraj na kanonierkę amerykańską w Palos, która patrolowała w pobliżu Szang-Sza. Pięciu marynarzy amerykańskich zginęło w walce. **Po stronie komunistów jest 50 zabitych i wielu rannych.**

Przesadne wieści o skutkach trzęsienia ziemi.

Rzym. (PAT. Havas) Wszystkie pisma protestują przeciwko fantastycznym liczbom ofiar trzęsienia ziemi, podawanym przez liczne dzienniki zagraniczne, stacje nadawcze angielskie i niemieckie, oraz informatorów amerykańskich, uporczywie rozgłaszających **legendę o dziesięciu tysiącach zabitych.** Stacja radjowa angielska wysłała w sprawie sytuacji wewnętrznej Włoch oraz w sprawie potajemnej emigracji wiadomości najzupełniej nieścisłe, względnie ogromnie przesadzone.

KATASTROFALNY WYLEW.

Moskwa. (PAT). Amu Darja wystąpiła z brzegów, zalewając sąsiednie pola i auły. Zgóra 300 gospodarstw zostało zatopionych, przyczem zginęło 4 osoby.

KONFERENCJA W SINAJA ROZPOCZĘTA.

Bukareszt. (PAT.) Pierwsza konferencja gospodarcza rumuńsko-jugosłowiańska rozpoczęła się wczoraj (środa) popołudniu w Sinaja, w obecności członków obu delegacyj. Program prac konferencji przewiduje 3 posiedzenia.

WYPRAWA NA SZCZYT ALMA-ATE.

W dniu 17 lipca trzej turyści sowieccy dotarli do szczytu Alma-Ate. Wierzchołek ten znajduje się na wysokości 4300 metrów w górach Alato w Turkiestanie. Dotychczas na szczyt ten nikt nie zdołał dotrzeć. Turyści musieli przedostać się przez lodowce i wspinać się po stromych skałach.

PIASEK ZASYPAŁ 20 DZIECI.

Londyn. (PAT.) W miejscowości Saintheless (Lancashire) miało miejsce obsunięcie się góry piaszczystej. Z 60 dzieci, bawiących się w tem **miejscu pod górą** piasku, 20 zostało zasypanych, przyczem **troje z nich postradało życie, a 9 odniosło rany** w czem 1 ciężkie.

———o———

Londyn, (PAT). Kapitan-lotnik Barnad **odleciał** dzisiaj o godz. 4.45 rano na monoplanie w **celu dokonania** lotu do Malty bez lądowania.

Polacy w Niemczech stają do wyborów.

Berlin. (PAT.) Po obradach kierowników życia polskiego na Opolu śląskiem, na których **zadecydowane zostało wzięcie udziału w wyborach do Reichstagu na jednolitej liście,** spodziewane jest w najbliższym czasie zwołanie do Berlina centralnego komitetu wyborczego Polaków w Niemczech. W posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele wszystkich terenów, na których mieszka ludność polska. Centralny komitet wyborczy ustali ostatecznie **wspólną listę państwową** do parlamentu Rzeszy, oraz linje wytyczne całej akcji wyborczej Polaków.

Berlin. (PAT.) Na dzień 1 sierpnia zwołane zostało do **Berlina posiedzenie** związku mniejszości **narodowych w** Niemczech. Głównym **punktem obrad ma być** ustosunkowanie się **związku do wyborów** do parlamentu Rzeszy. Prócz **Polaków wezmą** udział w obradach Łużyczanie, Litwini, Duńczycy i Fryzowie.

———o———

Bankructwo rolnictwa w Prusach Wschodnich.

Berlin (PAT). Stale wzrastająca liczba przymusowych licytacji własności włościańskich w Prusach Wschodnich oraz niemal codzienne starcia pomiędzy urzędnikami policyjnemi przy dokonywaniu tych licytacyj skłoniły niemiecko narodowego posła do sejmu pruskiego Gieselera do zwrócenia się z listem otwartym do **Hindenburga,** aby prosić go o przyjście poszkodowanym z pomocą!

W tym samym czasie, kiedy Pan Panie Prezydencie Rzeszy, oświadcza między innemi pismo, trudzi się nad tem, aby ochronić wschodnio-pruskie rolnictwo od zupełnego upadku, przejeżdżają przez nasze prowincje codziennie **samochody ciężarowe,** wypełnione oddziałami uzbrojonych policjantów, mających na celu dopilnowanie przeprowadzenia wymaganych przez wierzycieli **licytacyj własności włościan.** Stoi to w jaskrawej sprzeczności z poczynaniami p. Prezydenta. **Zwątpienie włościan doszło do szczytu.**

Kryzys przemysłu metalowego w Berlinie.

Berlin, (PAT). Położenie w przemyśle metalurgicznym zaostrza się z dnia na dzień. W zakładach Karl Flohra, w fabryce izolatorów A. E. G. i w fabryce lokomotyw A. E. G. oraz w fabryce samochodów Chryslera ogłoszono zwolnienie około 10% zatrudnionych pracowników. **Ogółem dotychczas w berlińskim przemyśle metalurgicznym wydalono około 3.000 pracowników.** W firmie Bergmann zawiadomiono pracowników w ubiegłym tygodniu, że niepotrzebują zgłaszać się w sobotę do pracy. Podobne redukcje podjęte mają być również w firmie Bürsig, Schwarzkopff i Löwe. W związku z tem zarządzeniem pracodawców Związki Zawodowe pracowników zwróciły się do ministrów pracy, komunikacji oraz poczty Rzeszy z przedłożeniem wskazującem na wielką ilość godzin nadliczbowych pracy w zakładach Siemensa i A. E. G. Zachodzi obawa, że **redukcje wzmogą jeszcze pracę robotników w godzinach nadliczbowych.** Wobec tego Związki Zawodowe zwracają się do wspomnianych ministrów z prośbą o wejrzenie w te sprawy i nie dawanie wymienionym firmom obstalunków przy zrealizowaniu przez Tow. Koleji Rzeszy nowych zamówień i robót.

Min. Pernot o postępach Polski.

PODZIWIA WYSIŁKI OD ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI.

Warszawa. (PAT) Bawiący obecnie w Warszawie francuski minister robót publicznych p. Pernot w wywiadzie ze współpracownikiem PATa oświadczył, co następuje:

— Przybyłem po raz pierwszy do Polski, której jestem dawnym przyjacielem. Od dłuższego już czasu pragnąłem bardzo zwiedzić wasz kraj. Wiedziałem dużo o Polsce od moich przyjaciół, deputowanych, którzy tutaj byli w roku zeszłym. Od dwu dni **podziwiam wysiłki, kórych Polska dokonała od chwili odzyskania niepodległości** i mogłem już zdać sobie sprawę, że wrażenia, które odnieśli moi koledzy i przyjaciele, były całkowicie usprawiedliwione. Jako minister robót publicznych oczywiście interesuję się najwięcej temi sprawami. To też najbardziej uderzyło mię to, co widziałem w tej dziedzinie i co wydaje mi się podziwu godne w swej całości. Zwiedziłem w **Poznaniu Wystawę Komunikacji i Turystyki.** Tabor ruchomy, który tam jest wystawiony, specjalnie zaś ta część, która całkowicie została wykonana w Polsce, zrobiła na mnie **nadzwyczaj dodatnie wrażenie.** Przynosi ona wiele zaszczytu przemysłowi polskiemu. Jutro mam zamiar udać się do Gdyni, aby zwiedzić port tamtejszy. Jako minister robót publicznych posiadam w swoim zarządzie porty, dlatego też interesuję się specjalnie tem, co w tej dziedzinie zdziałała Polska. Nad wyraz cieszy mię to, iż skonstatowałem na miejscu, jak **jednakowem tempem biją serca Polaków i Francuzów.** Serdeczne nad wyraz przyjęcie, które zgotowano mojemu koledze, ministrowi lotnictwa p. Eynac'owi i mnie, pozwala nam wynieść z Polski jak najmilsze wspomnienia.

Przygotowania do konferencji bałkańskiej.

Wiedeń (PAT). Według doniesień dzienników z Aten, przygotowania do pierwszej konferencji bałkańskiej są w pełnym toku. Konferencja rozpocznie się 5 października. Bierze w niej udział po 30 delegatów wszystkich państw bałkańskich, także i Albanja zgłosiła swój udział. Pozatem Liga Narodów oraz Międzynarodowy Urząd Pracy wyślą swoich przedstawicieli. Głównem zadaniem konferencji będzie wypracowanie projektu unij państw bałkańskich. Pozatem toczyć się będą obrady w sprawie założenia wspólnego bloku bałkańskiego.

POŻYCZKA DLA AUSTRJI.

Wiedeń, (PAT). Bawi tu obecnie dyrektor generalny Banku Wypłat Międzynarodowych. **Quesney,** celem prowadzenia obrad z miarodajnemi osobistościami świata finansowego w sprawie otrzymanej przez Austrję pożyczki zagranicznej, której poręczycielem jest Bank Wypłat Międzynarodowych.

DYMISJA RZĄDU W KANADZIE.

Ottawa, (PAT). Gabinet liberalny Mackenzie King'a zgłosił swą dymisję.

W ROSJI NIE WOLNO BRONIĆ CHŁOPÓW.

Moskwa. (PAT.) Prezydjum Obwodowej Komisji Kontrolnej w Leningradzie usunęło ze stanowiska przewodniczącego Komisji Kontrolnej Robotniczo-Włościańskiej Inspekcji w Leningradzie Judzina, który miał wstawiać się za aresztowanymi chłopami „kułakami“. Iudzinowi groziło za powyższe czyny usunięcie z partji i tylko ze względu na jego dawne zasługi ograniczono się zastosowaniem do niego partyjnych kar dyscyplinarnych.

Tardieu nie ustąpi przed strajkiem.

Paryż (PAT). W złożonem dziś oświadczeniu minister pracy stwierdził niezłomną wolę rządu zrealizowania ubezpieczeń socjalnych, w postanowionych rozmiarach, przytem minister zaznaczył, że akcja strejkowa nie powstrzyma akcji ani na odrobinę. W strejku demonstracyjnym wzięło udział tylko 80.000 robotników, podczas gdy rzeczone ubezpieczenia socjalne dotyczą 8 miljonów osób. Wreszcie minister zakomunikował, że w okręgu Roonen strejkujący powrócili już do pracy, zaś strejkujący w okręgu Lille zwrócili się do niego z prośbą o audjencję.

NARADY HEIMWEHRY.

Wiedeń (PAT). Obecnie toczą się w Innsbrucku obrady przywódców Heimwehry austrjackiej, poświęcone w pierwszym rzędzie omówieeniu rozmaitych spraw wewnętrznych, w drugim zaś rzędzie wyjaśnieniu poglądów na rozmaite sprawy aktualne, w szczególności zaś na sprawę wydalenia mjr. Pabsta.

POWÓDŹ W KARYNTJI.

Wiedeń. (PAT.) Deszcze ulewne dni ostatnich spowodowały w Karyntji katastrofę powodzi, która **zniszczyła most kolejowy** i zalała wodą pola. Także w okolicy Grazu i w Leoben wyrządziły burze wielkie szkody materjalne.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.

Paryż, (PAT). Do granicy belgijskiej odstawiono dzisiaj 24 cudzoziemców komunistów mających wziąć udział w manifestacjach komunistycznych zapowiedzianych na 1-go sierpnia b. r.

———o———

Berlin. (PAT.) Do Hamburga przybył dziś na dwudniowy pobyt podsekretarz generalny Ligi Narodów Sigimura w towarzystwie tajnego radcy urzędu zagranicznego Rzeszy p. Rosthe-Finka.



SYTUACJA NA FRONCIE POLSKO-ROSYJSKIM W DNIU 31.VII.1920R.

Na mapie widzimy dalszy etap odwrotu armji polskich. Na froncie północnym bolszewicy prą szybko naprzód i zapędzili się daleko zwłaszcza w okolicach Łomży. Wojska polskie bronią Brześcia, który jednak 1 sierpnia padł. Dowódca frontu, gen. Szeptycki jest już w tym czasie ciężko chory na tyfus i ostatniem sił wydaje rozkazy z łóżka. Komendę po nim obejmuje gen. Józef Haller.

Na froncie południowym widzimy w okolicy Brodów ostre zagięcia frontu. W łuku znajduje się armja Budiennego, którą wojska polskie będą usiłowały otoczyć ze wszystkich stron. Manewr się jednak nie uda, a z powodu upadku Brześcia, Nacz. Dowództwo będzie musiało przerwać operacje na południu i przerzucić niektóre dywizje na północ, nad Wieprz i Wisłę, celem stoczenia rozstrzygającej bitwy z armjami Tuchaczewskiego.

———o———

FLOTA W ROCZNICĘ 15 SIERPNIA.

Gdynia. (PAT.) Uroczysty obchód 10-lecia zwycięstwa bitwy pod Warszawą, urządza w Gdyni dnia 15 sierpnia dowództwo floty. Udział w uroczystości wezmą miejscowe organizacje P. W. i inne.

Mianowania w Dyrekcji poczt i tel. w Krakowie

Mgr. Zdzisław Chendyński, radca w VI st. sł. Dyrekcji P. i T. — Naczelnikiem Wydziału w V. st. sł. Dyrekcji P. i T. w Krakowie. **Józef Heilpern** inspektor w VII st. sł. — inspektorem pocztowym w VI st. sł. w Dyrekcji P. T. **Henryk Kopytkiewicz,** referendarz w VII st. sł. — radca w VI st. sł. w Dyr. P. i T. **Mgr. Adolf Heller i Dr. Stanisław Solecki** referendarze w VIII st. sł. — referendarzami w VII st. sł. w Dyrekcji P. i T. **Inż. Jan Strzałkowski** prow. referendarz w VIII st. sł.— referendarzem w VIII st. sł. w Dyrekcji P. i T. **Mgr. Wdowak Bronisław** sekretarz w IX st. sł. i Mgr. Tadeusz Witek praktykant referendarski w X st. sł. — referendarzami w VIII st. sł. w Dyrekcji P. i T. **Batkowski Bolesław asesor** w VIII st. sł. — st. kontrolerem w VII st. sł. w Dyrekcji P. i T. **Pasek Adam,** sekretarz w IX st. sł. — asesorem w VIII st. sł. w Dyrekcji P. i T.

Naczelnicy urzędów poczt. III kl. w VIII st. sł. **Piotr Suberlak** naczelnikiem urzędu poczt. II kl. w Bochni w VII st. sł., **Jan Kania** naczelnikiem Urzędu pocztowego III kl. w Działoszycach w VII st. sł., **Stanisław Kulczycki** naczelnikiem Urzędu poczt. III kl. w Szczekocinach, **Józef Urban** naczelnikiem Urzędu poczt. III kl. w Wolbromiu. **Władysław Poniklo** naczelnikiem urzędu poczt. Nowy Sącz 2 wszyscy w VII st. sł.

Kontrolerzy w VII st. sł. **Marjan Zakrzewski**— Kielce 1. **Tadeusz Skarbek** — Jasło starszemi kontroleram w VII st. sł. w dotychczasowem miejscu służbowem oraz **Feliks Malicki** Kraków 2. **Henryk Krysiewicz** Częstochowa 1. **Stefan Malinowski** Nowy Sącz 1. **Sebastjan Jarosz** Urząd Tel. w Krakowie, **Konstancja Meixner** Urząd Tel. Kraków, wszyscy starszymi kontrolerami w VII st. sł.

Starsi asystenci w IX st. sł.: Otton Schoewe w Szczekocinach. Alfred Bieszke w Słomnikach. Władysław Bąk w Krakowie 2. Stanisław Łazarski w Tarnowie 2. Franciszka Berbekówna. Adam Królikowski i Janina Puchońska w Krakowie 1. Joanna Hirschtin. Józefa Nocnikowa. Józef Razowski. Stefania Palusińska i Franciszka Ziętkiewicz z Urzędu Telegraficznego w Krakowie. Adela Sakowa w Zarządzie Techn. w Tarnowie. Agnieszka Migoniówna w Tarnowie 1. Józef Leś w Szczekocinach. Tadeusz Terczyński w Krakowie 2. kontrolerami w VIII st. sł.

Technicy w IX st. sł. Wacław Sedlak w Zarządzie Techn. w Tarnowie. Karol Wałach. Stanisław Krokowski i Michał Gasiński z Urzędu Tel. w Krakowie. Tadeusz Schoencich w Zarządzie Techn. w Kielcach starszymi kontrolerami w VIII st. sł.

———o———

TRAGICZNY WYPADEK PRZY PRACY.

W cegielni miejskiej na Bielanach uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 23-letni Jan Sadel. Wózek z cegłą przewrócił się na niego, skutkiem czego doznał licznych kontuzyj i złamania lewej nogi. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe opatrzyło nieszczęśliwego i przewiozło do szpitala.

K. ALEXANDER I A. RIDLEY: 47

Demon zniszczenia.

— Dziękuję, Noah — rzekła z wdziękiem.

Roger ujął ją za rękę.

— Ah! To pani. Szczęśliwego Nowego Roku.

— Czy nie za wcześnie składać życzenia? — broniła się.

— Otrzymałam dziś rano pański list. Dziękuję za zaproszenie — rzekł, podchodząc do lustra i poprawiając sobie włosy.

— Bez pani czułbym się nieszczęśliwy. I dziękuję że przyszłaś wcześnej — odpowiedział. Zachowywali się tak, jakby zawarli milczącą umowę, że wszystko, co zaszło między nimi, pójdzie w niepamięć. Byli przyjaciółmi, niczem więcej.

— Mówił pan, o wpół do dwunastej — przypomniała mu.

— Wiem. Mówiłem to naumyślnie. Chcę, aby nikt się nie spóźnił.

Słowa Rogera brzmiały tak dziwnie, że Mary spojrzała na niego zaciekawiona.

— Dlaczego naumyślnie? — zapytała.

Roger nie odpowiedział. Właśnie w tej chwili wszedł Ratchett.

— Jak się pan ma, inspektorze? — przywitał go. — Co słychać?

Ratchett wzruszył ramionami. — Nic nowego, Mr. Doyle. Zupełny spokój.

— Dobrze — rzekł Roger, patrząc na zegarek. — Cieszę się, że mam już kilku gości. Prosiłem naumyślnie wszystkich, aby się nie spóźniali.

— Dlaczego? — zapytała znowu Mary.

— Oto przyczyna. — Roger wyjął z kieszeni ćwiatrkę papieru i podał ją Mary. — Telegram. Nadany w Clerkenwell, o 8.30, dziś rano.

Mary przeczytała na głos:

„Będę z panem o północy". — Od kogo ta depesza? — zapytała przerażona.

— Od Niszczyciela — rzekł Roger z naciskiem.

— To niemożebne — szepnęła Mary. Wiadomość była wprost fantastyczna.

Ratchett wstrząsnął głową. — Sądzę, że to znowu żart — rzekł.

— A ja wierzę, że to prawda — oświadczył Roger.

— Miałby przyjść tutaj?... to nieprawdopodobieństwo. Dlaczego tutaj? — zapytał Ratchett zdziwiony.

— Wielu ludzi słyszało o naszem zebraniu w Wigilję Nowego Roku. Zapewne i on się dowiedział..' — rzekł Roger spokojnie.

Mary zawołała nagle: — **Pan coś wie.**

— Być może — przyznał Roger, a Ratchett zapytał szybko: — Pan wie, kto jest Niszczycielem?

Roger skinął głową.

— Tak sądzę i jeśli się nie mylę. Niszczyciel przyjdzie tu tej nocy. Liczę na to. Jestem tego pewny — oświadczył.

— A więc każę otworzyć biuro... Zarządam pomocy z Yardu — rzekł inspektor z energją, ale Roger wstrząsnął głową.

— To niepotrzebne — rzekł. — Dam sobie radę — sam.

Ale Ratchett był zdeterminowany. — Chodzi o pańskie bezpieczeństwo, sir. Pójdę do telefonu. — Wziął kapelusz i płaszcz i wyszedł.

— Ale w jakim celu miałby tu przychodzić? — zapytała Mary., marszcząc brwi. — Narażałby się zupełnie niepotrzebnie.

— Czy nie dotrzymał ostatniego przyrzeczenia? — zapytał Roger. — Zresztą chodzi jeszcze o coś innego. Wie, że rozpocząłem walkę z nim i chce się ze mną zmierzyć. Chce mnie usunąć z drogi. Jest przekonany, że spotkanie to naraża na niebezpieczeństwo **nie jego, ale mnie.**

Mary. Zamilkła i zadumała się. Podniecenie Roger, prawie egzaltacja, przyprawiało ją o śmiertelny strach o niego, chociaż nie przyznałaby się do tego za żadne skarby świata.

— Jeśli tu przyjdzie — rzekła po chwili — wszystko się skończy.

Roger skinął głową, jak człowiek, który rozumie na co się naraża, ale nie chce się cofnąć.

— Tak jest — przyznał. — To będzie koniec dla jednego z nas."

ROZDZIAŁ XXII.

— Jak się macie! Jesteśmy nareszcie! Nie spóźniłam się?

Beryl wbiegła do pokoju tanecznym krokiem w wspaniałej sukni złocistej. Za nią, jak cień, wszedł Kyle.

— Dziś wyjątkowo — nie — odpowiedział na jej zapytanie za Rogera.

— Dobry wieczór, Miss Schelton. Jak się pani ma? — Wyciągnęła przyjaźnie rękę do Mary, która uścisnęła ją z pewnem wahaniem. Nie miała tak zimnej krwi, jak Beryl i wiedziała o tem.

— Cieszy mnie Beryl, że dobrze wyglądasz — rzekł Roger obojętnie, prowadząc ją do krzesła.

— Dziękuję. Masz zamiar schwytać tej nocy Niszczyciela? — zapytała, żartując. Jej błyszczące oczy wędrowały złośliwie od jednego do drugiego, podkreślając bezwartościowość tego pytania.

To było celem naszego zebrania, nieprawdaż? — rzekł zimno Roger.

Obrzuciła go nieprzyjaznem spojrzeniem.

— Miałeś schwytać go, nim rok się skończy.

— W istocie.

— A więc pozostaje ci tylko siedem minut — przypomniała.

W tej chwili wszedł Barney. Jego zakłopotana twarz i wygląd cichego pracownika stanowiły dziwny kontrast z odświętnemi strojami i usposobieniem drugich.

— Ah, to pan, Barney. Jesteśmy w kółku przyjaciół... Proszę do nas — rzekł Roger.

Barney skinął głową, pozdrawiając wszystkich przez podniesienie ręki w górę.

— Służę państwu za kwadrans — rzekł. — Muszę wpierw skończyć to. — Poszedł do biurka i usiadł, pochylając się nad papierami.

— Bardzo nam przykro — usprawiedliwiał się Roger. Wszyscy roześmiali się. — Co z naszym szampanem? Gdzie Noah?

— Jestem tutaj, sir.

— Proszę otworzyć flaszkę — rozkazał Roger.

Noah uśmiechnął się. — Tego nie mogę uczynić, Mr. Rogerze. Mogę wypić przy pomocy jednej ręki, ale otworzyć butelki nie mogę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.